Głos Szkoły Zawodowej

◆◆ LISTOPAD ◆◆
WARSZAWA 1935

ORGAN STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH

MIESIĘCZNIK

ROK VII ◆ NR. 9

inż. Cz. Klarner — prezes Zw. Izb Prz.-Handl. w Warszawie.

W SPRAWIE SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO

Przedmowa.

Na zaproszenie Komitetu Organizacyjnego VIII Zjazdu Delegatów S. N. S. Z. w Warszawie wygłosiłem w dniu 2.XI. r. b. na tymże Zjeździe referat na temat: „Postulaty życia gospodarczego wobec szkolnictwa zawodowego".

Wydając drukiem powyższy, nieco uzupełniony referat, pragnę zaznaczyć, że jest on oparty na opinjach sfer gospodarczych, wypowiadanych na terenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, i w tych warunkach, jeżeli chodzi o przemysł, ogranicza się do terenu tej Izby. Byłoby rzeczą pożądaną, aby to opracowanie mogło być rozszerzone obserwacjami z innych terenów i aby tym sposobem mogło obejmować całokształt szkolnictwa zawodowego w zakresie przemysłu.

Przy nisiejszem opracowaniu był mi pomocnym referent Izby Przem.-Handlowej w Warszawie p. Andrzej Jeziorański, który potrafił skrzętnie zebrać i pogłębić obserwacje, zdobyte na komisjach i drogą ankiet.

(—) C. Klarner.

WSTĘP

Błędy polityki gospodarczej dawnej Polski.

Społeczeństwo współczesne nie zdaje sobie dostatecznie sprawy z tego, iż zaniedbania, jakie obserwujemy w naszem dzisiejszem życiu gospodarczem, mają swe źródło w błędach polityki gospodarczej przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. W Polsce szlacheckiej rolnictwo doznawało szczególnego, a jednostronnego poparcia z krzywdą dla mieszczaństwa i ze szkodą dla rozwoju całego gospodarstwa narodowego. Ta nieszczęsna polityka ma swój początek na schyłku XV-go stulecia, gdy w 1496 roku szlachta zdołała uzyskać od króla Olbrachta przywilej sprzedaży własnych płodów rolnych i sprowadzania towarów zagranicznych na własne potrzeby bez cła.

Ta data jest przełomową chwilą dla rozwoju handlu polskiego.

„Dawniej, dopóki wśród Narodu Polskiego nie wygrodziła się szlachta potężnemi przywilejami — pisze Korzon — dopóki się nie zaślepiła swą idyllą wieśniaczą, życie narodowe rozwijało się wedle praw natury, na podobieństwo innych narodów. W XIV wieku słynie z bogactw kupiec krakowski Wierzynek, w XV wieku Jan Ślepkogil i dwóch innych kupców wyprawiają z Krakowa ładunek wosku, miedzi, ołowiu, wyrobów lnianych i wełnianych, aż do Brügge (rok 1402), kupiec Morsztyn handluje na własnych okrętach z Antwerpją i Hiszpanją, Mikołaj Kurowski, arcybiskup gnieźnieński (1402 — 1411) wysyła okręty, naładowane zbożem i mięsiwem do Flandrji. I rząd nie jest obojętny na sprawy handlowe.“

Już od XVI wieku egoizm szlachty, rosnącej we wpływy polityczne wywalcza uporczywie przywileje stanowe, które nieprzerwanie godzą w stan kupiecki, zarówno w jego ma-

terjalne interesy, jak i w poczucie godności obywatelskiej. W okresie gdy cały Zachód ze szczególną pieczołowitością dba o rozwój swego handlu, — w Polsce „z grzeszną lekkomyślnością i pychą Sejm r. 1633 uchwalił, że każdy szlachcic szlachectwo traci, jeśli będąc w mieście osiadły handlami i szynkami się bawi miejskiemi i magistratus miejski odprawuje; i potomstwo jego pod ten czas spłodzone i on sam dóbr ziemskich nie może nabywać".

Po nieszczęsnem najściu Szwedów, „gdy burze minęły, nie było już Szkotów ani Anglików po miastach polskich, nie było Polaków, coby handel wywozowy na większą skalę prowadzili. Pozostało tylko kramarstwo, drobne kupiectwo, facjendy i to w rękach żydów. Cały sposób przemysłu miejskiego jest: gorzałkę, piwo robić i szynkować, a innym do wypróżniania beczek swych wiernie dopomagać, co nie potrzebuje owej ustawicznej pilności kalkulowania i w pracy stateczności, jak handel."

W tych warunkach, chyląc się ku upadkowi, razem z Rzeczpospolitą, handel polski stał się klasycznym przykładem organicznej więzi politycznych i gospodarczych stosunków w łonie społeczeństwa i Państwa. Mens sana in corpore sano.

Reakcja.

A gdy w XVIII stuleciu budzi się myśl obywatelska naprawy Rzeczypospolitej, jednocześnie widzimy wysiłek i dążenie do uzdrowienia handlu polskiego, zarówno w zakresie stosunków wewnętrznych jak i zewnętrznych. Jednym z dowodów związanego z tem zainteresowania sprawami wykształcenia zawodowego jest działalność Wielkiego Podskarbiego Litewskiego Tyzenhausa, który zakłada szkoły weterynaryjną, budownictwa, buchalterji i górnictwa.

W okresie Sejmu Czteroletniego sprawa podniesienia handlu zyskuje na napięciu i zdaje się być bliska pomyślnej realizacji. Z systematyczną obroną handlu występuje X. Antoni Popławski w swej „Ekonomji Politycznej", szczepiąc zasady liberalne wśród młodzieży na wykładach w Szkole Głównej Krakowskiej.

Ilość tych głosów w obronie handlu wzrasta, chociaż

brak należytego przygotowania teoretycznego w tej epoce i niedostateczna znajomość stosunków światowych, w opinji takich mężów jak Staszyc wymagałaby z dzisiejszego stanowiska niejednego zastrzeżenia. W każdym razie sprawiedliwość nakazuje stwierdzić, iż w okresie walki o naprawę Rzeczypospolitej w XVIII stuleciu handel polski znalazł dobrą obronę; wytknięto dawne przesądy społeczne co do niższości handlu, uznano potrzebę powoływania do życia spółek, kompanji handlowych, zalecono .tworzenie placówek konsularnych itp. Niestety nie byliśmy już gospodarzami we własnym domu.

A gdy utraciliśmy niepodległość polityczną, zanikła zdrowa samodzielna myśl gospodarcza i Polska została pozbawiona wpływu na kształtowanie się własnego życia gospodarczego.

To też, gdy w okresie XIX stulecia łącznie z rozwojem międzynarodowych stosunków gospodarczych zachodziła potrzeba zastosowania na wielką skalę nauki do nowych zjawisk życia ludzkiego, gdy szkolnictwo zawodowe znalazło powszechne, a szerokie zastosowanie w życiu narodów uprzemysłowionych, Polska aż do chwili swego odrodzenia z konieczności pozostawała zupełnie zdala i na uboczu ruchu oświatowego w zakresie nauczania zawodowego, pozostając na łasce swych zaborców.

I.

SZKOLNICTWO ZAWODOWE W PIERWSZYCH LATACH PO ODZYSKANIU NIEPODLEGŁOŚCI

Od tej jednak chwili, gdy Polska stała się gospodarzem we własnym domu, zainteresowanie problemem szkolnictwa zawodowego od strony państwa i społeczeństwa — wzrasta stale jako reakcja w stosunku do wiekowych zaniedbań i jako pilna potrzeba gospodarstwa narodowego. Postęp gospodarczy i techniczny, tak zaniedbany u nas za czasów gospodarki zaborczej, domaga się stałego dopływu młodych sił, należycie przygotowanych przez szkołę zawodową, aby przy równorzędnym wysiłku nauki, doświadczenia i fachowości

wypełniać luki, wytworzone przez historję w życiu gospodarczem Polski.

Zapotrzebowanie młodych sił konstruktywnych, przygotowanych należycie pod względem fachowym w okresie powojennym nie mogło być należycie, a prędko zaspokojone. Możliwości zaspokojenia tych potrzeb przez szkolnictwo zawodowe były ograniczone i nie odpowiadały szybkiemu tempu rozwoju przemysłu i handlu. Szkolnictwo zawodowe pozostawało daleko w tyle w stosunku do życia gospodarczego, z którem rozwój jego winien iść równolegle, jeżeli nie wyprzedzać go.

Wszyscy znamy przyczyny tego stanu rzeczy. Niezależnie od tkwiących jeszcze uprzedzeń podkreślić trzeba tu parę momentów: niedostateczny stopień rozbudowy sieci szkół zawodowych i niewłaściwy stosunek uprawnień tych szkół wobec uprawnień szkół ogólnokształcących.

Te momenty, najsilniej występujące na terenach b. zab. rosyjskiego, zdecydowały o głębokiej dysproporcji między możliwościami szkolnictwa zawodowego, a potrzebami życia gospodarczego w pierwszych paru latach po odzyskaniu niepodległości.

Szkoła zawodowa, upośledzona w uprawnieniach, które mogła dawać swym wychowankom, przez opinję społeczną traktowana jako quantité negligeable przez rodziców ze sfer inteligentnych, którzy uważali ją za odpowiednią tylko dla dzieci niezdolnych, czy upośledzonych — nie mogła spełnić zadań, które narzucało jej życie. Ta sytuacja szkolnictwa zawodowego wytworzyła w społeczeństwie błędne, a głęboko zakorzenione i powszechne poglądy, że jedyną szkołą, która daje „patent“ na inteligencję, jest szkoła ogólnokształcąca, otwierająca rzekomo dostęp do wyższych stanowisk. Te przesądy pokutują dziś u nas dotychczas z wielką szkodą dla młodzieży, która utartemi ścieżkami idąc, coraz mniej możliwości pracy znajduje, a która te możliwości znaleźć może przez wykształcenie zawodowe. Równocześnie przynoszą one szkodę życiu gospodarczemu, które z powodu braku specjalistów narażone jest albo na skrępowanie tempa swojego rozwoju i postępu, albo na konieczność sprowadzania fachowców z zagranicy.

Jednak w ciągu 17 lat naszej niepodległości, a szczególnie w ostatniem dziewięcioleciu od maja 1926 r. zrobiliśmy poważny krok naprzód w kierunku ich usunięcia. Rządy Marszałka Piłsudskiego przeprowadziły bowiem zasadniczą i poruszającą podstawy zagadnienia reformę ustroju szkolnictwa — ustawą z r. 1932. Praca wypełnienia ram, jakie ustawa ta dała, — praca nad wprowadzeniem reformy w życie — nie jest jeszcze ukończona i nie można w chwili obecnej, gdy dopiero zaczynają działać na nowych podstawach oparte szkoły zawodowe — ściśle ocenić jej wyników. Niemniej stwierdzić można, iż cała ta praca, której gros wykonały władze oświatowe, w dużej mierze uwzględniła postulaty i opinje sfer gospodarczych. Dopuszczenie tych sfer do współpracy opinjodawczej i doradczej z Ministerstwem W. R. i O. P., które znalazło wyraz na terenie Państwowej Rady Oświecenia Publicznego i Państwowej Komisji Oświaty Zawodowej — niewątpliwie przyczyni się do tego, że nowe szkolnictwo zawodowe będzie pozostawało w zgodzie z potrzebami życia. Ustrój i programy tego szkolnictwa zostały już ściśle uzgodnione z izbami samorządu gospodarczego, które usiłowały jak najkorzystniej dla produkcji i wymiany oddziałać na tworzenie nowych form oświaty zawodowej.

Pozostaje jeszcze otwartem zagadnienie sieci szkolnej. Mamy jednak przekonanie, że i tu w harmonijnej współpracy z władzami oświatowemi samorząd będzie mógł wydatnie oddziałać na rozwiązanie tego ważnego problemu zgodnie z opinją odnośnych czynników gospodarczych.

II.

PRZYGOTOWANIE ZAWODOWE DO PRACY W PRZEMYŚLE

Przechodząc do rozważań szczegółowych, postaram się przedstawić je, omawiając osobno stosunek do szkolnictwa zawodowego w przemyśle i w handlu.

Bliższe omówienie stosunku przemysłu do szkolnictwa zawodowego wymaga wyjaśnienia, że sprawy tej niepodobna ująć jednolicie dla poszczególnych branż przemysłu z uwagi

na to, że każdą z nich cechują zupełnie odrębne właściwości, warunki gospodarcze i techniczne, które stwarzają różnorodność postulatów, wysuwanych przez poszczególne branże wobec szkolnictwa zawodowego, zależnie od potrzeb danej gałęzi przemysłu.

W tej płaszczyźnie rozważań stawiając sprawę, postaram się możliwie w najogólniejszym skrócie zobrazować życzenia w stosunku do szkolnictwa zawodowego tych branż na terenie Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie, które odczuwają potrzebę zmiany obecnego stanu rzeczy w zakresie organizacji i programów szkół zawodowych. Życzenia te wypływają z porozumienia Izby z poszczególnemi gałęziami przemysłu.

Przemysł metalowy.

Analizując działalność szkół zawodowych na odcinku przemysłu metalowego, stwierdzić trzeba, że stan nauczania, chociaż naogół utrzymuje się na zadawalającym poziomie, nacechowany był dotychczas zbytnią jednostronnością. Uczniowie, którzy naogół teoretycznie otrzymywali w ramach programu dostateczne wykształcenie, praktycznie opanowywali swój zawód zbyt ogólnie.

Absolwent szkoły, o ile nie udało mu się dostać do przedsiębiorstwa, w którem mógłby wykorzystać swoje kwalifikacje, względnie nawet, jeżeli przydzielony został do pracy w jakimś innym dziale obróbki, nie był w możności naogół zadośćuczynić oczekiwaniom i napotykał na trudności przy wywiązywaniu się ze swoich obowiązków, co stwarzało w rezultacie, że fabryki chętniej posiłkowały się robotnikami przyuczonymi we własnych warsztatach.

W rezultacie, fabryki przyjmując absolwentów szkół rzemieślniczych, traktują ich z reguły, jako uczniów przemysłowych trzeciego roku i dopiero po rocznym okresie przeszkolenia uznają ich za przygotowanych do pracy.

Ten niezbyt pomyślny stosunek wykształcenia zawodowego do potrzeb przemysłu metalowego przypisać trzeba w pierwszym rzędzie temu, iż poszczególne szkoły zawodowe, poszukują własnych źródeł dochodów w postaci wykonywania rozmaitych robót na zamówienie. Z biegiem czasu krystalizuje się program produkcji szkoły i staje się ona niejako fa-

bryką, która ma swoje artykuły, a więc i ograniczone jednostronne metody wytwarzania, a nie nauczania na szerszą skalę. Z punktu widzenia kształcenia zawodowego jest to zjawiskiem ujemnem. Warsztaty szkolne specjalizują się w kierunku tych artykułów, na które znajdują zbyt, wyrabiając je masowo, co zwęża bardzo znacznie zakres umiejętności ucznia.

Te dwa momenty: z jednej strony często zbyt ogólne przygotowanie fachowe, a z drugiej strony konkurencyjność warsztatów szkolnych, wywołują bardzo niepożądane zjawisko. Pragniemy, aby nowe gimnazja mechaniczne były zorganizowane na innych zasadach w dziale nauki praktycznej zawodu.

Przemysł budowlany.

Przemysł budowlany potrzebuje wyrobienia typu technika budowlanego - ruchowca o przygotowaniu praktycznem. Szkoły średnie budowlane, naogół w małej mierze odpowiadają pod tym względem potrzebom przemysłu, wypuszczając raczej teoretyków i projektodawców. Ponieważ jednak ministerjalny projekt reorganizacji szkolnictwa budowlanego idzie po linji przygotowania praktycznego, należy oczekiwać poprawy obecnego stanu rzeczy.

Ponadto przemysł budowlany odczuwa pilną potrzebę rozbudowy w jego dziedzinie szkół i kursów dokształcających, wobec niedostatecznego dopływu wykwalifikowanych robotników i podmajstrzych.

Przemysł drzewny.

W przemyśle drzewnym poza jego rzemieślniczemi działami pracy odczuwa się potrzebę dopływu dwóch kategoryj pracowników:

a) posiadających dokładną teoretyczną i praktyczną znajomość zasadniczych maszyn obróbczych do drewna, umiejętność obchodzenia się z niemi i prowadzenia zgodnie z potrzebami procesu obróbczego,

b) trakowych, t. j. pracowników, którzy potrafią nastawić sprzęg pił.

Jeżeli chodzi o dopływ pracowników pierwszej kategorji, to jest on częściowo, aczkolwiek zdaniem przemysłu jeszcze w niedostatecznym stopniu, pokrywany przez szkołę w Łom-

ży. Dopływu trakowych natomiast niemal zupełnie niema i zachodzi obawa, że kiedy odejdą z przemysłu starzy pracownicy, wykwalifikowani przez długoletnią praktykę — nie będzie nowych specjalistów, którzyby mogli ich zastąpić. Dlatego też rzeczą pilną byłoby uruchomienie odpowiedniej szkoły zawodowej na stopniu gimnazjalnym, albo też conajmniej dwuletnich kursów, prowadzonych w sposób gwarantujący pokrycie potrzeb przemysłu.

Przemysł chemiczny.

Zapotrzebowanie przemysłu chemicznego na pracowników z ukończonemi naukami zawodowemi na stopniu gimnazjalnym ocenić można w chwili obecnej na 30 rocznie. Jak wykazała praktyka, wychowaniec takiej szkoły przedstawia najwłaściwszy materjał dla przemysłu, gdyż kończąc szkołę ma około lat 18-tu, jest więc w najodpowiedniejszym wieku do rozpoczęcia pracy fabrycznej na stanowiskach majstrowskich, laboratoryjno - pomocniczych itp. Państwowa Szkoła Chemiczno - Przemysłowa w Warszawie w opinji sfer zainteresowanych odpowiada naogół potrzebom przemysłu, przynajmniej w stosunku do obecnego stadjum jego rozwoju. Zasadniczym postulatem, wysuwanym przez przemysł w stosunku do Państwowej Szkoły Chemiczno - Przemysłowej, jest usunięcie ujemnych stron w pracy tej uczelni, które wynikają z niedostatecznego przygotowania uczniów, wstępujących do niej; dlatego też przy szkole należałoby wprowadzić kurs przygotowawczy z programem uzupełniającym nie zawsze dostateczne w stosunku do wymagań szkoły wiadomości, jakie uczeń wynosi ze szkoły powszechnej.

Przemysł chemiczny ustosunkowuje się natomiast z rezerwą do projektowanego przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego utworzenia szkoły chemicznej typu licealnego. Abiturjenci szkół typu licealnego nie są bowiem materjałem przez przemysł pożądanym. W fabrykach chemicznych, z powodu charakteru ich produkcji, niema potrzeby zatrudnienia osób, niedostatecznie przygotowanych do objęcia stanowiska inżyniera, a posiadających zato o wiele wyższe aspiracje niż majsterskie, laboranckie itp.

Przemysł szklany.

Jeżeli chodzi o przemysł szklany, stwierdzić należy, że odpowiadające jego potrzebom szkoły zawodowe w Polsce nie istnieją. Tymczasem jednak przemysł ten potrzebuje dopływu inżynierów chemików, obznajmionych z produkcją szkła, których brak obecnie powoduje niestety konieczność sprowadzania osób posiadających te kwalifikacje z zagranicy. Braku tego nie wyrówna projektowana szkoła ceramiczno-szklana stopnia licealnego, natomiast postulaty przemysłu idą po linji utworzenia katedry szklarstwa i ceramiki na wydziale chemicznym Politechniki Warszawskiej.

Drugą kategorją pracowników, których potrzebuje hutnictwo szklane, są hutmistrze (kierownicy ruchu, szmelcerzy), przygotowujący materjał do wyrobu szkła i majstrzy szlifierscy. Przemysł wysuwa postulat jak najszybszego uruchomienia kursów dokształcających, opartych na podbudowie szkoły powszechnej, któreby tę kategorję pracowników wyszkoliły. Projekt utworzenia liceum nie jest w przemyśle szklanym popularny ze względu na małe prawdopodobieństwo zatrudnienia wychowanków tego typu szkoły.

Przemysł włókienniczy.

Mówiąc o przemyśle włókienniczym zaznaczyć należy, że w prowadzonej obecnie przez Ministerstwo W. R. i O. P. przebudowie organizacyjnej szkolnictwa włókienniczego przewidziano szkoły stopnia licealnego jedynie w zakresie tkactwa, koronkarstwa, hafciarstwa oraz wykańczalnictwa i farbiarstwa, natomiast pozostałe specjalności tj. przędzalnictwo i dziewiarstwo mają posiadać jedynie szkoły stopnia gimnazjalnego oraz kursy dokształcające. Tymczasem przemysł włókienniczy wypowiada się za wprowadzeniem liceów w zakresie przędzalnictwa i dziewiarstwa, co do pozostałych gałęzi natomiast przemysł ten stoi na stanowisku, że najpotrzebniejszemi w zasadzie są szkoły stopnia gimnazjalnego, tj. szkoły przygotowujące młodzież do objęcia stanowisk majstrów, względnie podmajstrzych; w dotychczasowej praktyce wytrzymały one próbę życia i uważane są za przydatne. Nie odnosi się to do projektowanego utworzenia

szkół gimnazjalnych tkctwa ręcznego, których celowość przemysł kwestjonuje.

Przemysł garbarski.

W przemyśle garbarskim, daje się odczuwać potrzeba dopływu wyszkolonych pracowników o dwojakim poziomie: dobrych czeladników - podmajstrzych, którzy byliby w stanie prowadzić poszczególne działy fabryki i po szeregu lat praktyki mogliby zająć stanowisko majstra, — oraz inżynierów chemików.

Jeżeli chodzi o pracowników niższych kategoryj, istniejąca w Radomiu szkoła garbarska, po uzupełnieniu swych braków przez założenie garbarni doświadczalnej, — mogłaby tę lukę zapełnić.

Zaznaczyć tu należy, że projektowane przez Ministerstwo W. R. i O. P. przekształcenie tej szkoły na liceum — nie jest zdaniem przemysłu celowe, a nawet nasuwa obawy, że wywoła u absolwentów szkoły aspiracje do obejmowania wyższych stanowisk, do których nie będą przygotowani.

Co się tyczy inżynierów chemików-garbarzy, to w naszych obecnych stosunkach, brak tego rodzaju pracowników jest bardzo dotkliwy i zmusza cały szereg garbarni do stałego korzystania z sił fachowych zagranicznych. Dlatego pożądane byłoby utworzenie przy Wydziale Chemji w Politechnice Warszawskiej specjalnej katedry, poświęconej garbarstwu.

Przemysł cukierniczy.

Wreszcie z przemysłów spożywczych wspomnieć należy o przemyśle cukierniczym, który w wyniku reformy nie otrzymał wyrównania braków, jakie odczuwa w stosunku do szkolnictwa zawodowego. Przemysł ten odczuwa mianowicie potrzebę założenia trzy lub czteroletniej szkoły cukierniczej o typie gimnazjalnym, opartej na podbudowie programowej szkoły powszechnej. Wykształcenie co rok 20-tu wykwalifikowanych pracowników - laborantów, będzie w krótkim czasie zadaniem palącem, gdyż według przewidywań przemysłu cukierniczego, dopływu sił fachowych wkrótce nie wystarczy.

III.

PRZYGOTOWANIE ZAWODOWE DO PRACY W HANDLU

Specjalizacja branżowa w przemyśle jest z natury rzeczy silniejsza, niż w handlu. Stąd też, rozważając sprawę stosunku przemysłu do szkolnictwa zawodowego — mniej postulatów wyciągnąć można poza nawias stosunków branżowych jako wspólnych dla wszystkich branż produkcji fabrycznej — niż mówiąc o handlu. Tutaj sprawa przedstawia się inaczej. Zagadnienie szkolnictwa zawodowego można omawiać generalnie w stosunku do całego handlu, niezależnie od tego, czy chodzi o handel spożywczy, czy włókienniczy, czy artykułami metalowemi. Wyjątek stanowi handel drogistowski, który wymaga specjalnego fachowego przygotowania jego pracowników i o którym wspomnieć należy odrębnie, z naciskiem, podkreślając potrzebę jaknajszybszego zrealizowania projektowanych specjalnych gimnazjów drogistowskich.

Poza sprawą handlu drogistowskiego wszystkie inne gałęzie handlu pod względem postulatów wobec szkolnictwa zawodowego — traktować trzeba na płaszczyźnie jednolitej. Przedewszystkiem wypada mi stwierdzić fakt, że z początkiem roku szkolnego 1935 — 36 rozpoczęło swą działalność 18 (na terenie całego kraju) gimnazjów kupieckich, których programy uzgodnione zostały najściślej z izbami przemysłowo - handlowemi i organizacjami kupieckiemi.

Warto w tym momence uświadomić sobie — czego na dalszą metę od gimnazjów kupieckich oczekuje handel.

Struktura i linje rozwojowe handlu.

W świetle analizy jego struktury i linji rozwojowej jest rzeczą jasną, że kupiectwo polskie potrzebuje dopływu nowych, inteligentnych, wykwalifikowanych sił pracowniczych, które w szkole otrzymają nastawienie i fachowość niezbędną do wniesienia do handlu tak potrzebnych mu elementów czynnych i odżywczych. Tego dopływu wymagają najistotniejsze interesy państwowe.

Wśród wielu błędów, które ujawnił obecny kryzys w funkcjonowaniu współczesnego mechanizmu gospodarczego

świata, jedno z pierwszych miejsc zajmuje niewątpliwie wadliwa dystrybucja towaru. Na każdym niemal kroku w obrotach międzynarodowych spotykamy się z dowodami głębokiego zwichnięcia równowagi między produkcją a konsumcją, między podażą a popytem.

W tych warunkach niemal powszechnie synonimem przesilenia gospodarczego staje się kryzys zbytu, który nie może zaspokoić wymagań rozwoju produkcji. W związku z tem, nawet w krajach o tak wybitnych tradycjach handlowych, jak Anglja, Niemcy, i Francja, problem usprawnienia aparatu wymiany, problem racjonalnej dystrybucji dóbr nabiera dzisiaj charakteru coraz bardziej pierwszorzędnego i staje się hasłem coraz powszechniej wysuwanem, jako droga do przywrócenia równowagi między produkcją a konsumcją.

W Polsce sprawa ta posiada znaczenie większe, niż gdzieindziej z uwagi na wyjątkowo słabą organizację i ogólnie znane wady naszego aparatu wymiany.

Pogłębienie mieszczaństwa przez uprzywilejowany stan szlachecki (jak to zaznaczyłem na początku), spowodowało w dawnej Polsce upadek handlu i rzemiosła i powstrzymanie na długi okres czasu rozwoju inicjatywy prywatnej, tego najistotniejszego czynnika postępu gospodarczego.

Grzechy przeszłości odbijają się dotkliwie na strukturze naszego życia gospodarczego w niepodległej Polsce. Ich niezaprzeczoną konsekwencją jest brak mocnego trzeciego stanu i związane z tym brakiem zacofanie i niedorozwój naszego aparatu wymiany w stosunku do potrzeb produkcji krajowej i w porównaniu z państwami Zachodu. Niski poziom handlu wyraża się w zupełnie niedostatecznej ilościowo i jakościowo sieci placówek kupieckich, przeważnie drobnych, źle zorganizowanych, często nieumiejętnie prowadzonych, a prawie zreguły nadzwyczaj słabych materjalnie. Kupiectwo nasze z trudnością wchłania nowoczesne prądy ulepszonej, racjonalnej techniki handlu, reklamy, dekoracji wystaw, organizacji pracy, metod akwizycji. Zawsze jeszcze stoimy w tych dziedzinach daleko w tyle poza państwami Zachodu.

Personalna obsada w handlu.

Oczywistą i stwierdzoną jest rzeczą, że w obecnych stosunkach łatwiej jest towar wytworzyć, aniżeli go sprzedać. Wprowadzenie handlu polskiego na nowe tory zależy oczywiście bezpośrednio od ludzi, zatrudnionych w nim, od poprawienia dzisiejszej obsady personalnej.

Obecny element ludzki w naszym handlu, gdyby zbadać jego wartość zawodową, przedstawia się u nas bardzo smutnie. Dobór jego jest zupełnie przygodny i przypadkowy w myśl pokutującego wciąż w Polsce poglądu, że handlem można zajmować się zawsze bez względu na posiadane kwalifikacje w braku innego, szlachetniejszego zajęcia, że jedynym warunkiem na dobrego kupca jest spryt i szczęście wrodzone.

Przed paroma laty jedna ze szkół handlowych w Sosnowcu przeprowadziła bardzo interesującą ankietę celem zbadania kwalifikacyj osób, handlujących w tem mieście. Potarzam, że działo się to w Sosnowcu, a więc w ośrodku o kulturze gospodarczej, stojącej na poziomie znacznie wyższym w stosunku do znacznej części kraju.

Z pośród 458 handlujących, objętych ankietą, 6 osób posiadało wykształcenie wyższe, 35 — średnie, 31 — domowe, 321 — szkołę powszechną, 51 — 1 do 2 klas szkoły powszechnej, a 9 osób było analfabetami.

Równocześnie pod względem fachowości: zawodowych kupców było 23, pozostałych zaś 435 rekrutowało się: 44 — z rolników, 117 — z rzemieślników, 18 — z byłych wojskowych i 248 osób bez określonego zajęcia.

Tak jest w Sosnowcu. W tysiącu innych miejscowości jest bez porównania gorzej. Rezultatem takiej obsady personalnej naszego handlu jest niepomierne rozdrobnienie placówek hadlowych, których 90 proc. przypada na drobne przedsięborstwa, a równocześnie głęboki prymitywizm ich metod pracy, czego dowodzi fakt, że tylko 6 proc. przedsiębiorstw prowadzi książki handlowe.

Państwowe znaczenie wykształcenia handlowego.

Czyż w tych warunkach zagadnienie upowszechniania w społeczeństwie polskiem wykształcenia handlowego nie u-

rasta do problemu o znaczeniu i wadze ogólnopaństwowej? I dlatego, gdy po długich przygotowaniach izby przemysłowo - handlowe przystępują dziś do systematycznych prac nad ustaleniem programu naprawy handlu w Polsce od podstaw, zainteresowanie samorządu gospodarczego i organizacyj kupieckich nowemi gimnazjami kupieckiemi musi być specjalnie poważne i głębokie i szczęśliwie się składa, że moment ich uruchomienia zbiegł się właśnie z momentem rozpoczęcia tych prac.

Podniesienie poziomu młodzieży, wstępującej do szkół handlowych.

Powodzenie gimnazjów kupieckich oczywiście nie w sensie materjalnym, lecz w sensie spełnienia ich zadań, które im narzucają potrzeby handlu, zależy, mojem zdaniem, przedewszystkiem od bardzo istotnego warunku, a mianowicie: od możliwości podniesienia poziomu młodzieży wstępującej do szkoły handlowej.

W podejściu do tego zagadnienia liczyć się trzeba z nastawieniem naszego społeczeństwa, którego stosunek do zawodu kupieckiego jest ogólnie znany. Przyczyny tego nastawienia omówiłem już we wstępie. Jego rezultatem i konsekwencją jest tendencja do kierunku ogólnokształcącego wśród sfer inteligencji i pęd młodzieży do posad urzędniczych, który doprowadza z jednej strony do pogłębienia bezrobocia pracowników umysłowych, z drugiej zaś do niedostatecznej ilościowo obsady tych odcinków rynku pracy, które wykazują chłonność.

Zapotrzebowanie pracowników przez handel.

Warto stwierdzić, że życie gospodarcze potrzebuje obecnie według przybliżonych obliczeń dopływu około 16.000 młodych wykwalifikowanych pracowników handlowych, nie licząc samodzielnych kupców, podczas gdy ogólna liczba absolwentów szkół i liceów handlowych nie wynosiła w ostatnich latach nawet połowy tej liczby, bo np. w r. 1932/33 szkoły handlowe niższe, średnie i licealne wypuściły 7281 absolwentów, a szkoły handlowe wyższe — 498, co razem stanowi 7779 osób*).

---

*) Mały Rocznik statystyczny na r. 1935, str. 194.

Równouprawnienie szkół ogólnokształcących i gimnazjów kupieckich.

Jest rzeczą oczywistą, że na to, aby przełamać niesłuszne uprzedzenia społeczeństwa, konieczne jest nietylko całkowite równouprawnienie uczniów i absolwentów gimnazjów kupieckich z ich kolegami ze szkół ogólnokształcących, ale również zapewnienie młodzieży możności ewentualnej zmiany kierunku studjów w czasie nauki. Jest rzeczą powszechnie stwierdzoną, że bardzo znaczny odsetek młodzieży po pierwszym lub drugim roku nauki z tych czy innych względów odpada i dąży do wstąpienia do szkół innego rodzaju. Jeżeli zjawisko to spotykamy często np. przy przechodzeniu uczniów ze szkół o typie humanistycznym do matematyczno-fizycznych i odwrotnie, to, jeśli chodzi o szkoły zawodowe, występować ono może w jeszcze większym stopniu, zwłaszcza z chwilą, gdy t. zw. szkoła handlowa stanie się w rzeczywistości szkołą kupiecką, o nastawieniu czysto praktycznem. Niezbędnem jest więc zapewnienie uczniom tych szkół możliwości przenoszenia się bez zbytnich trudności do innych szkół zawodowych lub ogólno - kształcących. Bez tego zawsze przy decydowaniu o wyborze szkoły uczniowie i rodzice powodować się będą obawą przed skierowaniem się do takiej szkoły, z której niema wyjścia w wypadku, gdy kierunek studjów nie będzie odpowiadał zdolnościom lub zamiłowaniom ucznia. Nie będzie dobrym kupcem ani pracownikiem handlowym ten, kto gimnazjum kupieckie ukończy tylko dlatego, że nie miał możności przeniesienia się do szkoły ogólno - kształcącej, a do zawodu kupieckiego nie czuje powołania. Z drugiej zaś strony napewno nie zaszkodzi to przyszłemu technikowi, rolnikowi, urzędnikowi czy nawet adwokatowi lub lekarzowi, że w okresie nauki w szkole średniej zaznajomi się z organizacją i techniką handlu, boć w każdym innym zawodzie tego rodzaju wiadomości niewątpliwie się przydadzą i to często więcej może, niż rozmaite inne wiadomości teoretyczne, wykładane w szkołach ogólno - kształcących.

Nazwa średnich szkół handlowych.

Niewątpliwie znaczenie psychologiczne mieć będzie nazwanie średnich szkół handlowych gimnazjami. Nie jest to jednak wszystkiem. Jeśli w praktyce okaże się, że absolwen-

ci gimnazjów kupieckich pokonywać muszą dla uzyskania dostępu na studja wyższe większe trudności, niż absolwenci gimnazjów ogólnokształcących, to wydaje mi się rzeczą pewną, że gimnazja kupieckie nie uzyskają w opinji publicznej tych praw obywatelskich, tej pozycji, jaką narzucają im potrzeby życia gospodarczego.

Gimnazja kupieckie w opinji społecznej.

Słuszna jest tendencja do kierowania absolwentów gimnazjów kupieckich bezpośrednio po ich ukończeniu do pracy w handlu. Potrzeba bowiem przedewszystkiem dopływu ludzi na takim poziomie wiedzy, a nie ze studjami wyższemi. Wiadomo bowiem, że absolwent S. G. H. nie pójdzie na ekspedjenta ani na akwizytora do małego przedsiębiorstwa, ponieważ jego kwalifikacje dadzą mu podstawę do większych wymagań. Równie słuszna jest bezsprzecznie zasada selekcji kandydatów do studjów wyższych. Niemniej wydaje mi się, że realizacja tych wszystkich dążeń musi być przeprowadzona w sposób bardzo ostrożny, szczególnie na początku, kiedy gimnazjum kupieckie wyrabiać będzie sobie opinję w społeczeństwie. Kupiectwo trzeba jeszcze uświadomić o korzyściach, jakie mu da gimnazjum kupieckie, zapewniając dopływ elementu wykwalifikowanego, przygotowanego do pracy. Trzeba spowodować, żeby kupiec w jaknajszerszej mierze korzystał z tych współpracowników, których mu dostarczać będą gimnazja kupieckie.

O stworzenie tradycji w handlu.

Równocześnie skłonić trzeba kupca do tego, aby do gimnazjum kupieckiego zaczął sam posyłać swoje dzieci, które dziś kieruje do szkół ogólnokształcących, a dalej na studja, często nic wspólnego niemające z handlem. To jest bowiem droga do stworzenia tradycji handlowej, której nie mamy, a której zdobycie w obecnych warunkach — jest koniecznością państwową i gospodarczą.

IV

POSTULATY OGÓLNE

Przechodzę do sformułowania najbardziej ogólnych postulatów, które nasuwają mi się niezależnie od już zgłoszonych życzeń specjalnych, odnośnie do potrzeb poszczególnych gałęzi życia gospodarczego, w stosunku do szkolnictwa zawodowego.

Szkoły dokształcające i kursy specjalne.

Prace nad rekonstrukcją szkół zawodowych typu zasadniczego, dzięki wielkim zasługom władz oświatowych z b. premjerem Januszem Jędrzejewiczem i b. wiceministrem Kazimierzem Pierackim na czele, posunęły się poważnie i niewątpliwie już niedługo zbliża się ku końcowi. Niemniej, owoce tych prac życie gospodarcze zbierać będzie dopiero za kilka lat, gdy nowo założone czy zreorganizowane szkoły wypuszczą pierwsze zastępy swych wychowanków. Wejdą oni do życia gospodarczego na stanowiska średnie, względnie wyższe. Tymczasem jednak produkcja i wymiana potrzebują dopływu pracowników wykwalifikowanych i na niższych szczeblach hierarchji organizacyjnej, względnie podniesienia poziomu pracowników już zatrudnionych. Tutaj nie potrzeba gimnazjów ani liceów zawodowych, a konieczne są, bardzo ważne z punktu widzenia potrzeb życia gospodarczego, szkoły dokształcające zawodowe oraz kursy specjalne.

Jest rzeczą zewszechmiar pożądaną przyspieszenie prac nad postawieniem tego działu szkolnictwa na odpowiednim poziomie.

Trzeba pamiętać o tem, że potrzeby życia gospodarczego nie zostaną zaspokojone przez dopływ absolwentów gimnazjów i liceów zawodowych o pewnych ambicjach, aspiracjach do wyższych stanowisk, jeżeli równolegle do rozbudowy kształcenia kandydatów na stanowiska średnie, czy wyższe nie pójdzie — w szerszym jeszcze zakresie — rozbudowa kształcenia pracowników na niższych szczeblach hierarchji. Podniesienie poziomu robotników już zatrudnionych w naszym przemyśle, przez odpowiednią akcję dokształcającą i zapewnienie dopływu młodych sił, których wychowuje ter-

min, czy nauka przemysłowa w połączeniu ze szkołą dokształcającą — jest koniecznością pilną i ważną.

Kontakt szkół zawodowych z warsztatem pracy.

Życie gospodarcze wysuwa postulat najbardziej może zasadniczy w chwili obecnej — postulat stałego kontaktu szkół z warsztatami pracy, ich zrzeszeniami i wreszcie z izbami samorządu gospodarczego. Szkoła to przedewszystkiem jej kierownik i nauczyciel. Od personelu wykładającego, od jego stosunku do życia zależy teraz niemal wyłącznie takie prowadzenie szkoły zawodowej, aby w oparciu o racjonalne programy nauczania — dała ona swym wychowankom wszystko to, czego od nich oczekuje życie gospodarcze.

Uznać należy za wskazane dopuszczenie w jaknajszerszej mierze do kształcenia w szkołach zawodowych — ludzi z życia gospodarczego, uzdolnionych w kierunku pedagogicznym, dla których praca nauczycielska jest tylko częścią ich zatrudnienia zawodowego. Jest bardzo szczęśliwą zapoczątkowana przed dwoma laty akcja przeszkolenia nauczycielstwa szkół zawodowych w drodze praktyk w warsztatach gospodarczych. Akcję tę należałoby jeszcze bardziej rozbudować przy użyciu całego rozporządzalnego wpływu na przedsiębiorstwa, celem przychylnego usposobienia ich do tej sprawy. Równocześnie zaś trzeba ją uzupełniać przez kursy wakacyjne, umożliwiające nauczycielstwu orjentację w tych postępach i zmianach, zachodzących w życiu gospodarczem, które należałoby uwzględniać w wykładach, nato, aby one były zawsze aktualne.

Samorząd gospodarczy, jak również zrzeszenia branżowe i większe przedsiębiorstwa, stale usprawniają swoje wyposażenia, posiadają do dyspozycji własnej i osób trzecich bibljoteki gospodarcze, czytelnie, sale wzorów, które z pożytkiem mogłyby być wyzyskane jako pomoce dla nauczycielstwa szkół zawodowych.

Przez ten kontakt nauczycielstwa z życiem gospodarczem na wzmiankowanym terenie, dałoby się rozbudować wspólną pracę w zakresie szkolnictwa, co byłoby pożądanem dla obydwóch stron.

Okręgowe komisje kształcenia zawodowego.

W świetle powyższych rozważań wydaje się słusznem stworzenie trwałych form współpracy szkół zawodowych z życiem gospodarczem w terenie — przez powołanie do życia przy kuratorjach okręgów szkolnych okręgowych komisyj kształcenia zawodowego złożonych z przedstawicieli miejscowych izb przemysłowo - handlowych, rolniczych i rzemieślniczych oraz wolnych organizacyj gospodarczych z jednej strony — z drugiej zaś sfer nauczycielskich, pod przewodnictwem miejscowej władzy oświatowej.

Do współpracy w ustaleniu zasadniczych zrębów organizacyjnych i programowych szkolnictwa zawodowego powołano sfery gospodarcze na terenie Państw. Komisji Ośw. Zawodowej. By rezultaty tej współpracy utrwalić i dostosować praktyczną realizację reformy szkolnej do potrzeb życia, trzeba uwzględnić zróżniczkowanie tych potrzeb w zależności od warunków terenowych w różnych częściach kraju, stosownie do ich lokalnych właściwości geograficznych, społecznych i gospodarczych. Potrzeb tych nie zaspokoiłyby szkoły zupełnie jednolite, pewne odchylenia działalności tych szkół w zależności od terenu, w jakim pracują, istnieć muszą. Centralna władza oświatowa, czy też centralna organizacja smorządu gospodarczego, czy wreszcie centralna komisja opinjodawcza przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — w te zróżniczkowane dla różnych części kraju potrzeby produkcji i wymiany oraz warunki pracy szkoły — z natury rzeczy wnikać nie może w tym stopniu, co czynniki miejscowe. Dlatego też w obecnej fazie realizacji reformy, gdy praktyczne wykonanie przenosi się już w teren — utworzenie wspomnianych komisyj lokalnych wydaje mi się postulatem najbardziej może ważnym i aktualnym. Członkowie tych komisyj, względnie delegowane przez nich osoby winny mieć prawo i możność wizytowania szkół zawodowych oraz obecności na egzaminach dla orjentowania się, jak szkoła spełnia swe zadania i czy kwalifikacje, jakie daje absolwentom — odpowiadają potrzebom życia gospodarczego.

Problem finansowy.

Następną sprawą, którą pragnę poruszyć, jest problem finansowy. Wydaje mi się, że reforma szkolnictwa zawodowego nie da się zrealizować w takiem tempie, jakie byłoby potrzebne — bez zapewnienia należytych podstaw finansowych. Dlatego sądzę, że koniecznem jest zwiększenie udziału szkolnictwa zawodowego w ogólnym budżecie szkolnym, proporcjonalnie do znaczenia, jakie w przyszłości szkoły zawodowe mają odgrywać.

Ponadto z całym naciskiem pragnę podkreślić konieczność przyznania czynnikowi gospodarczemu prawa współudziału opinjodawczego przy ustalaniu planu użytkowania sum, świadczonych przez przemysł i handel w formie dodatku do ceny świadectw przemysłowych — na rzecz szkolnictwa zawodowego społecznego.

Nie ulega wątpliwości, że ciągle postępujący rozwój techniki, postęp, racjonalizacja przemysłu i zmiany w stosunkach gospodarczych wytwarzają coraz to nowe potrzeby w kierunku kreowania nowych szkół zawodowych, kursów i t. p.

Z drugiej strony fundusze społeczne, pochodzące z opodatkowania produkcji i wymiany winny być używane tylko na subsydjowanie szkół, których działalność jest celowa z punktu widzenia potrzeb życia gospodarczego, w mniejszym lub większym stopniu przez te szkoły zaspokajanych.

Wydaje mi się, że samorząd gospodarczy, z racji swych uprawnień ustawowych i kompetencji specjalnej, oraz z tego tytułu, że reprezentuje sfery, których obciążenie stanowi źródło wspomnianych funduszów, jest powołany do opinjowania sposobu ich rozdziału, celem oddziaływania na celowe ze stanowiska sfer najbardziej i bezpośrednio sprawą zainteresowanych, — zaspokojenie ich potrzeb, jeżeli chodzi o popieranie pracy tych czy innych szkół, względnie zakładanie nowvch.

Najwłaściwszym terenem współpracy sfer gospodarczych z władzami oświatowemi w tym kierunku, — współpracy, której potrzebę stale podkreślają izby przemysłowo-handlowe, — byłyby wspomniane już wyżej — okręgowe komisje oświaty zawodowej przy kuratorjach szkolnych.

Konkurencja warsztatów szkolnych.

Wreszcie, uważam za wskazane wspomnieć w tem gronie o sprawie ściśle związanej z działalnością szkół przemysłowych, a dotyczącej dziedziny, w której niestety działalność tych szkół znajduje się w bezpośrednim i wyraźnym rozdźwięku z interesami życia gospodarczego. Jest to bardzo trudny problem konkurencji warsztatów szkolnych, na którą skarżą się stale prywatne przedsiębiorstwa.

Tworzy się paradoksalna sytuacja: przemysł, przyczyniający się bezpośrednio do utrzymania warsztatów szkolnych, jako placówek wychowawczych i doświadczalnych, ponosi ujemne konsekwencje ich działalności wytwórczej.

Warsztaty te powinny ograniczyć swoją działalność do rozmiarów niezbędnych do spełnienia zadań naukowych, określonych programem szkolnym. Pozatem warsztaty te powinnyby w zasadzie produkować swe wytwory dla celów wewnętrznych szkoły, gdy zaś zachodzi konieczność zbycia wyprodukowanych przez warsztat artykułów, powinnoby to następować po cenach sprzedażnych, których kalkulacja uwzględniałaby te wszystkie składniki kosztów normalnej produkcji, jakie ponoszą zakłady przemysłowe. Ustalenie wysokości tak skalkulowanej ceny sprzedażnej wytworów warsztatów szkolnych — winno być każdorazowo poprzedzone wysłuchaniem przez władze szkolne opinji właściwej terytorjalnie izby przemysłowo - handlowej.

Wreszcie, wskazane jest zwrócenie uwagi na rodzaj produkcji warsztatów szkolnych, która iść winna po linji wytwarzania artykułów zróżniczkowanych, a nie masowego wytwarzania jednego lub kilku podobnych artykułów, co z jednej strony nie odpowiada celom warsztatu a z drugiej odbija się ujemnie na położeniu przedsiębiorstw prywatnych.

Zakończenie.

Po zreasumowaniu naszych życzeń w stosunku do szkolnictwa zawodowego, wypada stwierdzić, iż w czasach, jakie w chwili obecnej przeżywamy, ze szczególną wyrazistością występują nowe warunki zarówno w produkcji jak i w wymianie, które świadczą, iż życie gospodarcze wymaga nowych, odpowiednio przygotowanych sił.

Produkcja, opierając się na wysoko kwalifikowanych urządzeniach i obrabiarkach, wymaga od wszystkich czynników, związanych z nią, wyższego stopnia wykwalifikowania Przemysł odczuwa pod tym względem poważne braki, a jednocześnie liczne rzesze poszukujących pracy napróżno oblegają wrota fabryczne.

Młodzi inżynierowie mechanicy, ze światopoglądem na skalę potrzeb współczesnych metod produkcji, są poszukiwani, a jednocześnie starsi już niedostosowani do obecnych warunków odbywają przykre wędrówki po gabinetach kierowników w staraniach o pracę.

To samo ma miejsce w organizacji handlu i tu obserwujemy inną skalę potrzeb, inną skalę wymagań, do których należy się przygotować w sposób wysoce fachowy.

Rynek wewnętrzny wymaga towaru nietylko w gatunku dobrym, lecz pragnie, aby był on tani i w sposób współczesny podany. Zachodzi potrzeba w przemyśle i w handlu przestawienia się na nowe poglądy i wymagania klijenta. Jednocześnie wymiana towarowa, jeśli chodzi o stosunki z zagranicą, bądź od strony importu, bądź od strony eksportu jest najeżona wewnętrznemi i zewnętrznemi ograniczeniami powszechnej autarchji. Kupiec dawnego autoramentu nie orjentuje się dostatecznie. Jest potrzebna skala należytego przygotowania fachowego i wielka elastyczność umysłu, aby w atmosferze współczesnej konkurencji utrzymać się na powierzchni i zdobyć się na pracę, odpowiadającą potrzebom własnym i publicznym.

W Polsce, pozbawionej należycie przygotowanego aparatu gospodarczego, potrzeba jest ludzi dobrze wyszkolonych fachowo, przy zachowaniu, jako podstawy wychowania, ogólnych rysów charakteru, jak dzielności, wytrzymałości i solidności.

Życie gospodarcze, obserwując wysiłki władz oświatowych i nauczycielskich, z całem zaufaniem oczekuje od szkolnictwa zawodowego, które dzięki tym wysiłkom wchodzi obecnie na nowe drogi — że zapewni mu ono dopływ takiego właśnie materjału ludzkiego. Przy obopólnych, skoordynowanych staraniach szkoły i życia gospodarczego — dojdzie-

my — wierzę głęboko — w niedługim już czasie do zupełnego dopasowania i zharmonizowania kształcenia zawodowego z potrzebami produkcji i wymiany, zgodnie z linją rozwojową Państwa i tempem postępu gospodarczego, wypełniając luki naszej przeszłości.

PROTOKÓŁ

z obrad VIII Walnego Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych, odbytego w dniu 2 listopada 1935 roku.

Obecnych 67 delegatów, reprezentujących 19 Kół.

O godzinie 10-tej Zjazd otworzył prezes Stowarzyszenia, inżynier Zygmunt Kuczyński, witając licznie przybyłych gości i delegatów.

Wśród gości byli obecni:

1. *b. min. inż. Czesław Klarner, dyr. Związku Izb Przemysłowo - Handlowych,*
2. *b. vice min. Kazimierz Pieracki,*
3. *dyr. Dep. Min. W. R. i O. P. J. Firewicz,*
4. *kurator W. O. S. Ign. Pytlakowski,*
5. *dyr. Wydziału Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego p. Jan Biłek,*
6. *nacz. Wydz. Szkoln. Zawodowego w Min. W. R. i O. P. p. J. Chodorowski,*
7. *Przedstawiciel Wydziału Oświecenia woj. Śląskiego p. W. Battutis,*
8. *pp. Wizytatorowie Min. W. R. i O. P. i Kuratorjów,*
9. *dyr. Związku Izb Rzemieślniczych p. K. Jaroszewski,*
10. *dyr. Izby Przemysłowo - Handlowej p. Jakubowski,*
11. *dyr. Zgromadzenia Kupców m. st. Warszawy p. Wizel,*
12. *przedstawiciele Związków Nauczycielskich Z. N. P., T. N. S. W., Zw. Szk. Rolniczych.*

Nawiązując do śmierci Marszałka Piłsudskiego, prezes Kuczyński wezwał zgromadzonych do uczczenia pamięci Zmarłego 2-minutową ciszą w skupieniu.

Następnie dokonano wyboru prezydjum Zjazdu.

Do prezydjum wybrano przez aklamację:

Na przewodniczącego — dyr. dr. Petyniak-Saneckiego, ze Lwowa.

Na asesorów: kol. dr. Marję Peterową, z Krakowa, kol. Witolda Łebińskiego, z Poznania, kol. St. Machalskiego, z Krakowa. Na sekretarza: kol. Marjana Mokrzyckiego z Warszawy.

Obejmując przewodnictwo dyr. Petyniak-Sanecki wygłosił przemówienie następującej treści:

Zjazd nasz odbywa się pod znakiem realizacji reformy szkolnej. Reforma szkolnictwa to problem obecnie najważniejszy.

Już początkowe stadjum realizacji tej reformy wykazuje, że jej inicjatorzy nie pomylili się, bo społeczeństwo odniosło się do reformy życzliwie i przychylnie, czego dowodem wielki napływ młodzieży do gimnazjów zawodowych i to młodzieży z warstw społecznie lepiej sytuowanych. Takie zdobycze jak zrównanie szkół zaw., ze szkołami ogólnokształcącemi, usunięcie, chociaż niezupełnie jeszcze, ślepych uliczek, pewne skorygowanie programu, pogłębi jeszcze bardziej ten życzliwy stosunek społeczeństwa do szkół zawodowych i przyczyni się niezawodnie do odciążenia szkolnictwa ogólnokształcącego.

Obok tych dodatnich objawów muszę wymienić i ujemne, powiedzieć, co nas boli. Otóż do tych bolączek zaliczyć należy brak podręczników, które nie mogły jeszcze w tak krótkim czasie być opracowane i wydane i brak ten utrudnia normalną i systematyczną naukę. Wiemy jednak, że nasza magistratura wspólnie z nauczycielstwem robi jak największe wysiłki, aby tę lukę wypełnić. Dalszą bolączką jest brak rozporz. wykon. do ustawy o kwalifikacjach, co pozostawia nauczycielstwo w niepewności i obawie o jutro. — zwłaszcza nauczycielstwo starsze o kwalifikacjach, przystosowanych do dawnych wymogów i ustaw.

A wreszcie wspomnieć muszę o instrukcji z dnia 3 listopada 1934 r. do ustawy o zajęciach ubocznych. Instrukcja ta stosowana w niektórych Kuratorjach zbyt rygorystycznie, uniemożliwia wprost pozostawanie nauczyciela w kontakcie z życiem gospodarczem, czego domaga się wyraźnie Tymczasowa Instrukcja w sprawie organizacji gimn. zawodowych. Nauczyciel szkoły zawodowej musi bardziej niż przedsta-

wiciel jakiegokolwiek zawodu trzymać rękę na pulsie życia gosp., musi ciągle mieć kontakt ze sklepem, bankiem, spółdzielnią, budową czy warsztatem, bo inaczej wpadnie w rutynę i nie spełni zadania, jakie nań ustawa o ustroju szkoły nakłada. Jeżeli się zważy przytem, że klęski bezrobocia, o której mówi wspomniana Instrukcja w szkole zawod. niema, przeciwnie odczuwać się daje brak kwalifikowanych sił naucz., a brak ten przez ucieczkę do zawodów prakt. stale się powiększa — to złagodzenie tej instrukcji w stosunku do naucz. szk. zawod. jest celowe i pożądane.

Chociaż położenie materjalne nauczycielstwa, zwłaszcza szkół prywatnych, jest ciężkie i pogarsza się z dnia na dzień a brzemię obowiązków w związku z reformą rośnie, czasem nad siły, to jednak nauczycielstwo szk. zawod. uchroniło się od haseł demagogicznych — pomne ideowych założeń i celów Stowarzyszenia. Otuchą i pociechą jest dla nas poczucie dobrze pełnionych obowiązków wobec Państwa, nader życzliwe ustosunkowanie się Władz do Stow. N. S. Z. i należyta ocena jego pracy. Mamy nadzieję, że przez taką współpracę będziemy mogli w naszych celach wychowawczych spokojnie dążyć do ideału, jakim jest dobry obywatel zawodowiec.

Kierowani wdzięcznością do najwyższego naszego Włodarza Państwa, zwracamy ku Niemu nasze myśli i wznosimy okrzyk na Jego cześć. Prezydent Rzp. prof. Ignacy Mościcki niech żyje!

Następnie Zjazd uchwalił przez aklamację wysłanie depeszy do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej treści następującej: „Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych przesyła Ci Panie Prezydencie jako Najwyższemu Włodarzowi Państwa i wielkiemu uczonemu wyrazy głębokiej czci i hołdu". Prezydjum Zjazdu

Następnie powitalne przemówienie wygłosił dyrektor departamentu Min. W. R. i O. P. Pan J. Firewicz. Podkreśla, że Min. W. R. i O. P. docenia potrzebę istnienia Stowarzyszenia. „Jesteśmy — ciągnie mówca — w okresie reformy szkolnictwa zawodowego. Chodzi o to, aby szkoła odpowiadała wymaganiom, stawianym przez Państwo. Wykonanie jej zależeć będzie nietylko od władz, ale również od nauczycielstwa. Prosi o współpracę i zgłaszanie uwag, nasuwających

się przy realizowaniu nowego ustroju. Sygnalizuje, że w najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie o kwalifikacjach nauczycieli, które ureguluje stan dotychczasowej niepewności. Apeluje, aby nauczyciele wzięli się energicznie do pisania podręczników. Współpraca władz, sfer gospodarczych i nauczycielstwa da niewątpliwie owocne wyniki.

ad. 2. B. Min. inż. C. Klarner, dyrektor Zw. Izb Przemysłowo - Handlowych wygłosił referat p. t. „Postulaty życia gospodarczego pod adresem szkolnictwa zawodowego".

Pan Minister w obszernem ujęciu poddał gruntownej analizie istniejący stan rzeczy w przemyśle i handlu w zakresie zapotrzebowania wykwalifikowanych pracowników. Wielce interesujący referat zakończył Prelegent następującemi tezami:

1. Dokształcanie niższych pracowników jest koniecznością pilną i ważną.

2. Stały kontakt życia gospodarczego ze szkołą i z samorządem gosp.

3. Współpraca samorządu gosp. z władzami szkolnemi i kierownictwem nauczania dla zapoznania się z przygotowaniem absolwentów.

4. Szkolnictwo zawodowe winno być mocniej finansowane przez większy udział w państwowym budżecie (dodatki do świadczeń), aby sprostać nowym wymaganiom w wymianie i produkcji, które pracują na narzędziach precyzyjnych, wymagających uzdolnionych specjalistów z charakterem i wiedzą.

Przewodniczący dziękuje prelegentowi za interesujący referat.

ad. 3. Przystąpiono do wyboru członków komisyj:

a) wnioskowej: 1) dyr. Bogdanowicz z Katowic,
2) dyr. Deimel L. z Bielsko - Białej,
3) Inż. Kostecki z Krakowa,

b) budżetowej: 1) dyr. Smólski z Częstochowy,
2) Wit. Bobiński z Katowic,
3) St. Kocot z Warszawy,
4) Czemerdyk T.

c) wyborczej: 1) kol. Bobrowa L. z Warszawy,
2) kol. Lazarek W. z Warszawy.

ad. 4. Protokół z poprzedniego Zjazdu przyjęto bez czytania z uwagi na ogłoszenie go w Nr. 10 z 1934 r. „Głosu Szkoły Zawodowej".

ad 5. Sprawozdania:

a) Zarządu Gł.

W imieniu Zarządu składa sprawozdanie sekretarz — kol. Bieniek; uzupełnia prezes — Z. Kuczyński.

b) skarbnika:

Kol. Kocot podkreśla, że finanse Stow. w porównaniu r. ub. są lepsze. Rezerwy gotówkowe na 1 sierpnia wynosiły ponad zł. 2000.— preliminarz w sumach prawie zeszłorocznych, są jednak 2 nowe pozycje: na „Młodego Kupca" i na porady prawne Ogólne wydatki nieco wyższe, lecz i dochody (składki) zapreliminowane są około zł. 1000.— więcej.

(Zamknięcie — jak w „Głosie").

Przyjęto następnie budżet na rok 1936.

c) Komisji Rewizyjnej Głównej.

Kol. Bońkowski: odczytał protokół Komisji Rew. Głównej z dn. 22 i 29 października 1935 r., w którym Komisja Rewizyjna Główna stwierdziła prawidłowość i dokładność prowadzonej rachunkowości i funduszów Stowarzyszenia, w następstwie czego postawiła wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorjum.

ad 6. Nad sprawozdaniami wywiązała się krótka dyskusja:

Kol. Borkowski — zwraca uwagę na zbyt wysoką sumę — figurującą na r-ku. czek. P. K. O.: wskazane byłoby lokować większe sumy na książeczce oszczędnościowej w P. K. O., która daje wyższe oprocentowanie.

Kol. Górniak — przemawia w tej samej sprawie.

Kol. Branny (Rybnik) zapytuje, co słychać z Sekcją Szkolnictwa Dokształcającego, kto jest przewodniczącym tej Sekcji?... Co słychać ze „Szkołą Zawodową"?....

Wyjaśnienia daje kol. Bieniek i podkreśla, że Sekcja Szkół Dokształcających jest w faktycznej likwidacji. Jeżeli nie da się Sekcji tej więcej inicjatywy i poparcia to musimy być przygotowani na jej likwidację.

Kol. Bartosikówna — wyraża opinję, iż pod-

porządkowania szkolnictwa administracji ogólnej może się ujemnie odbić na rozpoczętej reformie szkolnictwa. Jest zdania, że utrzymanie oddzielnych i niezależnych władz dla szkolnictwa jest warunkiem dalszego jego rozwoju. Dlatego też wzywa zebranych do wyrażenia swej opinji w tej sprawie i stawia wniosek następującej treści:

„Wobec szerzenia się wieści o projekcie skasowania Kuratorjów i oddania spraw szkolnych województwom, Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych wyraża opinję, iż podobne podporządkowanie spraw szkolnictwa władzom administracji ogólnej byłoby szkodliwe dla interesów szkół, a w momencie realizowania nowej ustawy o ustroju szkolnictwa może stać się wprost katastrofalne". Wniosek uchwalono.

Następnie uchwalono przez aklamację przyjąć sprawozdanie Zarządu i udzielić Zarządowi absolutorjum.

Na wniosek przewodniczącego wznowiono dyskusję o trudnościach, spotykanych przy realizowaniu nowej szkoły kupieckiej.

Kol. Bieniek w krótkich słowach streszcza swój referat, wygłoszony w tej materji poprzedniego dnia na obradach Głównej Sekcji Handlowej. Dzieli on trudności na 4 kategorje:

a) trudności finansowe,

b) brak podręczników,

c) brak wykwalifikowanych nauczycieli,

d) trudności strukturalne (wychowanie społeczno-gospodarcze).

Kol. Czerwiński mówi o gimnazjach mechanicznych.

Następnie zabiera głos b. Min. Pieracki Kazimierz, który podkreśla, że pracownie i laboratorja mają dać to samo, co warsztaty mechaniczne przy szkołach. Pracownie i laboratorja mogą być skromne i niedrogie. Przygotowanie nauczycieli, jest słabe, więc dokształcanie jest konieczne, gdyż ono zadecyduje o powodzeniu akcji. Brak podręczników jest dużym brakiem, ale można go pokonać, jeśli nauczyciele dadzą

p r a c ę i g ł ę b o k ą w i a r ę w s ł u s z n o ś ć z a m i e r z e ń. W tym celu tworzą się specjalne fundusze.

W y b o r y:

W uzupełniających wyborach do Zarządu Głównego wybrani zostali: kol. kol. Białowiejska W., Zgorzelski S., Zielowski B. i inż. Kluźniak St. Na zastępców — kol. kol. Nosarzewski, Lazarek, i Osuchówna.

A zatem skład Zarządu Głównego wchodzą:

prezes kol. Kuczyński Zygmunt, dyr. Kocot Stanisław, dyr. Czerwiński Wincenty, Milkuszyc Dorota, Dobrankiewicz Aleksander, Białowiejska Wanda, Zgorzelski Seweryn, Zielowski Bolesław, dyr. Kluźniak Stanisław.

W skład Komisji Rewizyjnej wybrano:

Kol. kol. inż. Aleksandra Kapuścińskiego z Warszawy, dyr. Tadeusza Wroniewicza z Krakowa, dyr. Marjana Sekela z Warszawy.

Na zastępców do Komisji Rewizyjnej wybrano:

Kol. Wyczółkowskiego Wacława z Warszawy, i kol. dyr Dyla z Łodzi.

Do Komisji Rozjemczej wybrano:

Kol. kol. dyr. Bońkowskiego Szczepana i Dąbrowskiego Edmunda. A zatem skład Komisji Rozjemczej jest następujący: kol. kol. Bratkowska, Bobrowa, Wróbel, Bońkowski, i Dąbrowski.

ad 8. W n i o s k i; przedłożone przez Komisję Wnioskową i przyjęte przez Zjazd Del.

WNIOSKI KÓŁ I SEKCYJ.

I. W sprawie kwalifikacyj.

(Koło Lwowskie, Okręg Katowice, Bielsko - Biała, Sekcja Gosp. Poznań, Kraków).

Walny Zjazd Delegatów S N. S. Z. poleca Zarządowi Głównemu Stowarzyszenia podjąć starania jaknajenergiczniejsze w Min. W. R. i O. .. celem przyśpieszenia wydania rozporządzenia wykonawczego do rozp. Pana Prezydenta R. P. z dnia 21.10.1932 r. o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach i na kursach zawodowych. Należy poczynić wszelkie starania, aby rozporządzenie wykonawcze zawierało przepisy życiowe, umożliwiające pozyskanie wartościowych sił do pracy, oraz utrzymanie obecnie pracujących.

Podjąć starania, by niezależnie od mającego się ukazać rozporządzenia wykonawczego o kwalifikacjach, Min. W. R. i O. P. poleciło Kuratorjum O. S. stosować obecnie art. 18 rozp. z dnia 21.10.1932 r., dotyczący zachowania kwalifikacyj, uzyskanych na podstawie dawnego rozporządzenia o kwalifikacjach z dnia 7.3.1928 przy nominacji tych nauczycieli kontraktowych na etatowych, którzy byli czynni w szkole zawodowej przed wejściem w życie cytowanego rozp. t. j. przed dniem 26.10.1935 r. i którzy do tego dnia uzyskali kwalifikacje na podstawie dawnego rozporządzenia o kwalifikacjach 17.3.1928).

Według rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19. 12. 1935 r. Dz. Ustaw poz. 781 §§19 i 52 nauczyciele szkół ogólnokształcących nawet be' matury przegrupowani z VI do VII wracają do grupy VI najpóźniej do dnia 1 stycznia 1937 (ostatni ustęp § 5), natomiast nauczyciele szkół zawodowych §§ 25 i 54 przegrupowani z VI do VII wracają do grupy VI dopiero po ukończeniu 27 lat służby t. zn., że niektórzy dopiero po 12 latach od daty przegrupowania, gdy nauczyciele szkół ogólnokształcących po 3 latach najpóźniej.

Absolwenci W. S. H. w Poznaniu domagają się uznania swych studjów po odbyciu przepisanej praktyki za pełne kwalifikacje do nauczania w szkołach handlowych. Studja na W. S. H. w Poznaniu należy uznać za równorzędne ze studjami uniwersyteckiemi.

Zarząd Okręgowy Katowice i Koło Warszawskie: Należy uzyskać w Min. W. R. i O. P. zezwolenie na wyłączne organizowanie przez nasze Stowarzyszenie na terenie całego Państwa przewidzianych ustawą kursów pedagogicznych dla nauczycieli przedmiotów zawodowych i kursów wprowadzających w zagadnienia szkolnictwa zawodowego dla nauczycieli przedmiotów ogólnokształcących i pomocnićh.

Należy wystarać się o wprowadzenie do rozporządzenia wykonawczego postanowienia, przewidującego odbywanie kursów pedagogicznych w drodze korespondencyjnej z tem, że egzamin miałby wykazać znajomość odbytego kursu i znajomość wskazanej koniecznej literatury fachowej.

II. W sprawie zniżek składek członkowskich.

(Rybnik, Kraków)

Walne Zebranie członków S. N. S. Z. w Krakowie uchwaliło w dniu 16 października 1935 r. wniosek na Walny Zjazd Delegatów w sprawie wysokości wkładek członków Stowarzyszenia: Walne Zebranie proponuje zmniejszyć normę wpłacanych składek o 25% motywując to tem, że pensje nauczycieli uległy w bieżącym roku redukcji, a wielu członków S. N. S. Z. należy równocześnie jeszcze do kilku innych organizacyj co w budżecie miesięcznym stanowi dość pokaźną rubrykę.

III. W sprawie praw absolwentek szkół zawodowych.

(Kraków)

Walne Zebranie Członków S. N. S. Z. na wniosek sekcji Szkół Zawodowych żeńskich Koła Krakowskiego zwraca się do Zarządu Głównego z prośbą o interwencję u Władz w sprawie zrównania absolwentek średnich szkół zawodowych typu licealnego, a przedewszystkiem absolwentek Seminarjum Haftu, Bieliźniarstwa i Krawiecczyzny, z absolwentkami gimnazjów oglnokształcących i seminarjów nauczycielskich, o ile chodzi o przyjęcie do Państwowego Instytutu Robót Ręcznych w Warszawie, lub o dopuszczenie do egzaminu końcowego w tymże Instytucie w charakterze eksternistek i t. d.

Uzasadnienie. Seminarjum Haftu, Krawiecczyzny i Bieliźniarstwa jest szkołą średnią typu licealnego, która przyjmuje tylko kandydatki z ukończoną średnią szkołą zawodową, ewentualnie VI gimnazjalną, lub 3-kursem seminarjum nauczycielskiego, w razie pomyślnego egzaminu z robót ręcznych i rysunków. W Seminarjum Rzemiosł obok nauki zawodu w wymiarze 22 godzin tygodniwo, udzielana jest nauka przedmiotów ogólnokształcących i rysunków w wymiarze 20 godzin tygodniowo.

W Seminarjum Zawodowem wielki nacisk kładzie się na przedmioty pedagogiczne a przedewszystkiem na metodykę zawodu, co specjalnie kwalifikuje absolwentki tego Seminarjum na słuchaczki Instytutu Robót Ręcznych oraz przyszłe nauczycielki robót ręcznych w wszelkich typach szkół.

Nauka w Seminarjum zawod. trwa 3 lata, co razem z przygotowaniem uprzedniem w 3-letniej szkole zawodowej wynosi 6 lat nauki, podczas gdy w Seminarjum nauczycielskiem i gimnazjum dawnego typu nauka trwa tylko 5 lat.

Wniosek powyższy postawiony został przez Sekcję Szkół żeńskich Przemysłowych na skutek skarg absolwentek Sem. Haftu, które mimo klauzuli na świadectwie dojrzałości: „Na podstawie zarządzenia Min. W. R. i C. P. z dnia 26. I. 1930 r. Nr. II, Dz. U. Ministerstwa W. R: i O. P. Nr. 7 poz. 119, świadectwo niniejsze uprawnia do nauczania robót kobiecych w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych“, nie są przyjmowane instruktorki robót ręcznych w szkołach powszechnych ani tem bardziej w szkołach średnich ogólnokształcących, ponieważ w obu tych typach szkół, wymagane jest ukończenie Państwowego Instytutu Robót Ręcznych.

Na podania zaś wniesione do Instytutu Robót Ręcznych o pzyjęcie na kurs I lub dopuszczenie do egzaminu końcowego w charakterze eksternistki, otrzymują odpowiedź, że nie posiadają przepisanych kwalifikacyj, które stanowi matura „szkoły średniej“ t. j. gimnazjum lub seminarjum nauczycielskiego.

2) Prosi Koło Krak. o interwencję w Min. Przem. i Handlu za po-

średnictwem Min. W. R. i O. P. w sprawie egzaminów mistrzowskich nauczycielek krawiecczyzny w szkołach zawodowych żeńskich.

Sprawę uzyskania tytułu mistrzyń przez nauczycielki zawodu uważamy za bardzo ważną ze względu na:

1) podniesienie prestiżu rzemiosła w oczach młodzieży uczęszczającej do szkół zawodowych i wobec społeczeństwa,

2) możność ewentualnej samoistnej pracy w rzemiośle nauczycielek zawodu i spełnienie w ten sposób postulatu stawianego przez Władze szkolne, zbliżenia szkoły do realnego życia gospodarczego,

3) korzyść dla rzemiosła przez napływ wykwalifikowanych i inteligentnych sił.

Nauczycielki Sekcji Szkół żeńskich przemysłowych proszą o umożliwienie im zdawania egzaminów mistrzowskich w Izbach Rzemieślniczych, przez zaliczenie 3-letniej nauki w Seminarjum Rzemiosł (po egzaminie czeladniczym) oraz 2-letnej praktyki przed egzaminem nauczycielskim (kwalifikacyjnym), z czego rok w warsztacie posiadającym pełne prawa przemysłowe, za równoważne z 3 letnią praktyką czeladniczą, wymaganą w art. 158 znowelizowanego prawa przemysłowego.

IV. W sprawie taksy dla eksternów.

(Bielsko - Biała)

W sprawie zmiany rozp. Pana Min. W. R. i O. P. Nr. 1 R. 5130/34. Taksy dla eksternów za egzamin w średnich szkołach zawodowych wynoszące zł. 20. — przeznacza Ministerstwo na pokrycie wydatków przewidzianych w rocznych planach gospodarczych szkoły. Ze względu na to, że eksterniści nie uiszczają żadnych opłat szkolnych, pobranych od zwyczajnych uczniów, proponuje się podniesienie taksy egzaminacyjnej do wysokości rocznej taksy administracyjnej, z której połowa byłaby dochodem „taks administracyjnych“ danej szkoły, a druga połowa przypadałaby do podziału między egzaminatorów. Niezamożni eksterni mogliby być częściowo zwolnieni na podstawie należycie umotywowanej prośby.

Na podstawie praktyki nadmienia się, że do egzaminów zgłaszają się eksterni będący już na dobrych posadach, którzy na podstawie otrzymanego świadectwa uzyskują awans.

V. W sprawie przejściowości.

(Kraków — Bielsko Biała)

Ustalić warunki przejścia dla absolwentów szkół zawodowych (stopnia gimnazjalnego) do szkół zawodowych stopnia licealnego.

VI. Wnioski natury dydaktyczno-zawodowej.

Kraków — Sekcja Handlowa.

1) Stworzenie centralnej zbiornicy pomocy naukowych, w której

możnaby nabyć typowe pomoce w szczególności w zakresie organizacji i techniki handlu, techniki reklamy i towaroznawstwa.

2) Oprowadzenie po wzorowych szkołach warszawskich zawodowych i dostarczenie odpłatnych zdjęć z urządzeń szkolnych, jak np. pracowni kupieckich, towaroznawczych i t. p.

3) Inicjatywa w kierunku kreowania placówek dokształcania się nauczycieli i kursów dokształcania zawodowego i pedagogicznego.

4) Wysyłanie corocznie przez Związek pewnej ilości osób (na zmianę według typów szkół) na studja uzupełniające zagranicę w charakterze stypendystów).

5) Zmiana charakteru „Młodego Kupca" ożywienie go i uplastycznienie.

6) Opracowanie metodyk poszczególnych przedmiotów komercjalnych, obejmujących całość zagadnienia według nowego programu dla gimnazjów kupieckich.

7) Opracowanie wskazówek bibljograficznych dla poszczególnych przedmiotów według jednostek lekcyjnych z uwzględnieniem literatury polskiej i zagranicznej, w szczególności także czasopism fachowych ze wskazaniem stronic odnośnych książek względnie Nr. czasopism.

8) Opracowanie na wzór „Organizacji rynku mięsnego" techniki handlu poszczególnych branż, a w szczególności branży spożywczej, galanteryjnej, tekstylnej i papierniczej.

9) Wydanie usystematyzowanych zwyczajów handlowych według partyj programu poszczególnych przedmiotów na podstawie materjałów, znajdujących się w posiadaniu przedewszystkiem Izb Przemysłowo - Handlowych, giełd towarowych i t. p.

10) Wydanie nowej szczegółowej mapy gospodarczej Polski, uwzględniającej wymagania nowego programu z położeniem szczególnego nacisku na momenty natury prywatno - gospodarczej przez dodanie w formie legendy do mapy zestawienia najważniejszych przedsiębiorstw poszczegółych gałęzi produkcji w danych ośrodkach gospodarczych.

11) Opracowanie typowych koncentrów korelacyjnych ze wskazaniem sposobów wykonania.

12) Opracowanie monografji na temat wychowania gospodarczego i obywatelskiego w związku z programem nauczania w gimnazjach kupieckich.

13) Nawiązanie kontaktu z miarodajnemi czynnikami celem umożliwienia szkołom nabywania po znacznie obniżonych cenach wydawnictw urzędowych, mających związek z nauczaniem, jak taryfy kolejowe, taryfy celne i t. p.

14) Ogłoszenie konkursu na pracę na temat techniki sprzedaży w sklepie detalicznym z wszechstronnem omówieniem problemu z położeniem silnego nacisku na czynności techniczno - manipulacyjne, jak

np. odkładanie wyłożonego do pokazu towaru po odejściu klienta, układanie cenników, obliczanie i inkasowanie należności za sprzedany towar i t. p.

15) Opracowanie systemu księgowości dla prywatnego szkolnictwa handlowego z podaniem wzorów wszelkich druków dla celów administracji finansowej.

VII. W sprawie funduszu pośmiertnego.

(Katowice — Kraków)

Koła Katowice i Kraków zwracają się do Zarządu Głównego, by wprowadził w życie projekt regulaminu funduszu pośmiertnego ze zmianą punktu 7, który powinien brzmieć: „prawo do zasiłku nabywa uczestnik natychmiast po wpłaceniu wpisowego i rocznej składki wstecz (ewentualnie potrójne wpisowe)", oraz by ustalono zasiłek pośmiertny minimum zł. 800.

VIII. W sprawie zwolnienia dzieci nauczycieli od taks administracyjnych we wszystkich szkołach państwowych.

Wniosek przedstawił Zarząd Okręgowy Woj. Śląskiego.

IX. W sprawie przeciążenia nauczycieli i pogarszania bytu materjalnego.

(Wilno — Lwów)

Walny Zjazd Delegatów stwierdza, że sytuacja, w jakiej znalazło się nauczycielstwo szkół zawodowych w związku z reformą ustroju szkolnictwa zawodowego i w związku z zaobserwowanemi we wszystkich Kuratorjach faktami coraz większego przeciążenia nauczycieli szkół zawodowych pracą obowiązkową i nadobowiązkową przy równoczesnem pogarszaniu się warunków ich bytu materjalnego, wymaga zdecydowanych i najczęstszych interwencyj u władz przedstawicieli Zarządu Głównego Stowarzyszenia i uważa, że najbliższy rok działalności Zarządu Stowarzyszenia winien stać wyraźnie pod hasłem obrony interesów zawodowych nauczycieli przy równoczesnem kontynuowaniu prac związanych z realizacją nowego ustroju szkolnictwa.

X. W sprawie wydania ustawy o kwalifikacjach dla instruktorów.

(Sekcja Instruktorów — Poznań)

1) Instruktorzy Szkół Zawodowych domagają się kategorycznie wydania w najbliższym czasie ustawy o ich kwalifikacjach zawodowych i umożliwienia w ten sposób przejścia całego szeregu instruktorów na stanowiska etatowe i usunięcia niepewnego jutra.

2. Instruktorzy będący na swych stanowiskach od początku istnienia polskich szkół zawodowych niewątpliwie przyczynili się do rozbudowy tegoż szkolnictwa jak i do wyszkolenia młodego narybku instruktorskiego, który uchodzi według obecnej oceny fachowej (brak

ustawowej) za posiadającego dostateczne kwalifikacje zawodowe — ci instruktorzy winni być uznani za posiadających pełne kwalfikacje.

3. Sekcja Instruktorów Koło Poznań, wnosi o uchwalenie przez Walny Zjazd Delegatów powyższych wniosków oraz przedłożenia ich właściwym Władzom Szkolnym.

XI. Wnioski uposażeniowe.

(Okrąg Śląski — Kraków — Warszawa)

a) Nowa ustawa uposażeniowa nauczycieli szkół średnich przewiduje długie okresy czasu pozostawania w tej samej kategorji płacy. Wobec tego Koło Krakowskie występuje z wnioskiem, aby Min. W. R. i O. P. przyznawało dodatek za wysługę lat po pewnym okresie czasu na wzór istniejących dawniej przepisów uposażeniowych.

b) Pan Minister raczy wyjednać zmianę art. 93 o stosunkach służbowych nauczycieli z dnia 1 lipca 1926 r. w brzmieniu rozporządzenia Pana Prezydenta z dnia 9. 11. 1932 r. a mianowicie i słowa „może zaliczyć" na „zaliczy" w odniesieniu do tych nauczycieli, którzy w dniu 1 listopada, byli w służbie czynnej, zgodnie z art. 99 ust. 4 wyżej wymienionej ustawy. Zaliczenie tego rodzaju służby jest czynnikiem wychowawczym dla postawy społeczeństwa wobec spraw związanych ze służbą wojskową i obroną Kraju. (Koło Krakowskie).

c) Należy uzyskać w Min. W. R. i O. P. wydanie rozporządzenia, regulującego w sposób życiowy sprawę wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, a to tak dla etatowych jak i kontraktowych z tem, że Zjazd uważa za najbardziej celowe uregulowanie tej sprawy w ten sposób, aby należytość za godziny nadliczbowe była odpowiednią częścią normalnego wynagrodzenia danego nauczyciela.

c) Walny Zjazd Delegatów poleca Zarządowi Głównemu poczynienie decydujących kroków w sprawie wypłacenia instruktorom szkół zawodowych za godziny nadliczbowe za miesiąc lipiec i sierpień 1935 r. Uzasadnienie powyższego wniosku: Pobory instruktorów szkół zawodowych (rękodz., rzem., rzemieślniczo - przemysłowej i technicznej) składały się z pensji zasadniczej i opłat za godziny nadliczbowe. Zapłata za godziny nadliczbowe obliczana była do 1. 2. 34 r. w myśl art. 55 ustawy z dnia 9. 10. 23 r. o uposażeniu pracowników państw. (Dz. U. R. P. Nr. 116). Zapłata za godziny nadliczbowe obliczana była w stosunku rocznym za jedną godzinę tygodniowo.

Jakkolwiek w ciągu okresu od dnia wydania ustawy do czasu obecnego następowały modyfikacje co do wysokości zapłaty za godziny nadliczbowe, jednakże nigdy nie była kwestjonowana zasada co do płacenia za nie w czasie feryj letnich. Dopiero w roku bieżącym Min. W. R. i O. P. okólnikiem z dnia 5. 7. 35. Nr. B. P. poleciło wypłacić uposażenie za miesiące wakacyjne według 36 względne 27 godzin czy 36 godz. tygodniowo. Wobec tego decyzja obniżenia poborów za m-ce wakacyjne instruktorom jest krzywdząca i niesprawiedliwa.

XII. W sprawie zajęć ubocznych.

(L w ó w)

W trosce o należyte doskonalenie i rozwój sił nauczycielekich i ze względu na reformę szkoły zawodowej, która wymaga ciągłego kontaktu z praktyką zawodową, Walny Zjazd poleca Zarządowi Głównemu poczynić wszelkie starania u Władz aby instrucja z dnia 5. 9. 1934 r. w sprawie zakazu na zajęcia uboczne nie była w szkołach zawodowych stosowaną, gdyż na terenie szkoły zawodowej niema klęski bezrobocia o której mówi instrukcja powyższa — lecz przeciwnie odczuwa się wielki brak kwalifikowanych nauczycieli szkół zawodowych.

Kol. Bobiński z Katowic porusza kwestję jednolitego wymiaru i zmniejszenia wysokości składek do zł. 1.50 miesięcznie. W sprawie tej odpowiada kol. Bieniek i jest przeciwny temu wnioskowi.

Kol. Łebiński z Poznania zarzuca, że nie załatwiono dotąd wniosku Koła Poznańskiego z dnia 14 października 1934, w sprawie zmiany paragrafu 114, statutu Stowarzyszenia, o innym podziale składek między zarządy okręgowe, a Zarząd Główny. Oznajmia, iż wniosek ten obecnie podtrzymuje.

Przewodniczący oświadcza, iż wniosków tych nie może poddać pod obrady ze względów formalnych, gdyż jest to zmianą statutu, co wymaga zachowania odpowiednich terminów przy zgłaszaniu wniosków.

Kol. Prezes Kuczyński informuje zebranych o organizowaniu się Unji Międzystowarzyszeniowej.

Kol. J. Szwed z Wilna stawia wniosek urządzenia następnego Zjazdu w Wilnie. Uchwalono decyzję w tej sprawie pozostawić Zarządowi Głównemu.

Przewodniczący dziękuje p. dyr. Złotnickiej i p. dyr. Bońkowskiemu za udzielenie sal pod obrady Zjazdu i na tem obrady Zjazdu zamknięto o godz. 14.40.

Sekretarz Zjazdu: *Przewodniczący:*

(—) M. Mokrzycki. *(—) Dr. K. Petyniak-Sanecki.*

PROTOKÓŁ

Zebrania Sekcji Głównej Technicznej S. N. S. Z. z dnia 1.11.1935 r.

Obecni: p. Prezes inż. Kuczyński i delegaci z Warszawy, Poznania, Chełma, Częstochowy Łodzi, Jarosławia, Katowic i Wilna.

Na przewodniczącego powołano kol. Łebińskiego (Poznań), na sekretarza kol. Czyża (Wilno).

Ustalono następujący porządek dzienny:

1. Sprawozdanie delegatów z pracy Sekcyj Szkół Technicznych w poszczególnych Kołach i Okręgach S. N. S. Z.
2. Sprawa istnienia Sekcji Głównej Szkół Technicznych S. N. S. Z.
3. Referat kol. Kapuścińskiego Al.
4. Wolne wnioski.

1. Ze sprawozdań poszczególnych delegatów wynikało, że jedynie w Katowicach istnieje Sekcja Szkół Technicznych S. N. S. Z., która prowadzona przez kol. dyr. Bogdanowicza, wykonała znaczną pracę. Mianowicie opracowała memorjał, złożony następnie przez Zarząd Główny w Min. W. R. i O. P. w sprawie kwalifikacyj nauczycieli szkół zawodowych oraz opracowała programy dla 9 liceów zawodowych. Memorjał ten będzie wydrukowany w Głosie Szkoły Zawodowej. Kol. Prezes Kuczyński, zawiadamiając zebranych, że rozporządzenie o kwalifikacjach ukaże się według zapewnień przedstawicieli Min. W. R. i O. P. w najbliższym czasie, wyraził pogląd, że memorjał wymieniony przyśpieszył tę sprawę.

Kol. Czerwiński (Warszawa) stwierdził nieistnienie Sekcji Warszawie i zawiadomił, że w roku ubiegłym w zastępstwie kol. Pawłowskiego załatwiał sprawy bieżące Sekcji Głównej Technicznej S. N. S. Z., między innemi brał udział w pracy nad układaniem programów nowych gimnazjów zawodowych.

Z wyjaśnień delekatów innych Kół wynika, że praca poszczególnych członków S. N. S. Z. nauczycieli szkół technicznych nie wychodzi poza ramy pracy w szkole. Główną przyczyną tego stanu jest ten fakt, że w wielu miejscowościach jest tylko jedna szkoła techniczna, więc nauczycielstwo ma możność na terenie samej szkoły poruszać wszelkie sprawy zawodowe. Poza tem za jedną z najważniejszych przyczyn małego zainteresowania się pracami S. N. S. Z. i nikłego procentu nauczycieli należących do organizacji uznano to, że tylko drobna część nauczycieli szkół technicznych uważa się za stałych pracowników szkoły, ogromna zaś większość nauczycieli jako kontraktowi, mogą być w każdej chwili zwolnieni z pracy, z konieczności mniej interesują się szkolnictwem.

2. Po długiej i wyczerpującej dyskusji wypowiedziano się za utrzymaniem Sekcji Głównej Technicznej. Wobec tego jednak, że jak stwierdzono jedynie kol. Bogdanowicz byłby w stanie ożywić pracę w Sekcji, uchwalono wniosek kol. przewodniczącego następującej treści: „Chociaż uznajemy, że Sekcja Główna Szkół Technicznych S. N.

S. Z. powinna istnieć w Warszawie, to jednak wobec niemożności przeprowadzenia tej sprawy praktycznie, przenosi się kierownictwo działalności Sekcji do Katowic, narazie tytułem próby, pozostawiając inne rozwiązania dalszej przyszłości.

W Warszawie kontakt z władzami podtrzyma Zarząd Główny oraz uproszony do tej sprawy łącznik. Kol. Bogdanowicz po porozumieniu się z Prezesem Okręgu Śląskiego S. N. S. Z. kol. Machalskim zgodził się na objęcie kierownictwa Sekcji, zaznaczając, że Sekcja Główna w Katowiach będzie miała za zadanie zbieranie materjału dla Zarządu Głównego. Zebranie uchwaliło prosić nowoutworzoną Sekcję Główną w Katowicach o zajęcie się sprawą stałego obniżania się poziomu wiedzy kandydatów wstępujących do szkół technicznych i sprawą przyśpieszenia prac przygotowawczych nad organizacją liceów technicznych.

3. Kol. Kapuściński w krótkim referacie zobrazował trudne warunki pracy nauczycieli szkół technicznych, a mianowicie różnorodność typów szkół, nieutrzymywanie przez poszczególne szkoły łączności ze sobą, niestałość pracy większości nauczycieli kontraktowych, małe niekiedy zrozumienie przez władze szkolne, że szkoły zawodowe wymagają innego traktowania niż ogólnokształcące, a nauczyciele technicy muszą mieć swobodę w pracy zawodowej poza szkoą.

4. W wolnych wnioskach kol. Prezes Kuczyński, odpowiadając na poruszoną przez delegata z Chełma sprawę fuzji z Z. N. P., wyjaśnił, że jest ona nieaktualną, gdyż ogromna większość Kół wypowiedziała się przeciwko fuzji.

W sprawie zajęć ubocznych uchwalono przedłożyć Walnemu Zgromadzeniu wniosek:

Sekcja Szkół Technicznych S. N. S. Z. składa wniosek, aby Zarząd Główny S. N. S. Z. zwrócił się do Min. W. R. i O. P. z prośbą aby uznało wykonywanie prac zawodowych za niezbędny czynnik podniesienia kwalifikacyj zawodowych nauczycieli.

Na tem zebranie skończono po 3-godzinnych obradach od godz. 16 — 19.

Sekretarzował: kol. Czyż A. (Wilno)

Przewodniczył: Inż. W. Łebiński (Poznań)

Lista obecnych na zebraniu Sekcji Szkół Technicznych w dn. 1.11.1935 r.

1. Inż. W. Łebiński — Poznań.
2. „ W. Czerwiński — Warszawa.
3. „ J. Lazarek — Warszawa.
4. „ S. Gontarski — Warszawa.
5. „ J. Jakubowicz — Chełm Lub.
6. „ B. Lepszy — Częstochowa.
7. „ St. Kluźniak — Warszawa.
8. „ Fr. Sługocki — Łódź, Państw. Szk. Przem. żeńska.

9. „ Z. Kuczyński — Warszawa Zarząd Główny.
10. „ St. Kopystyński — Jarosław P. Szk. Budownictwa.
11. „ A. Kopuściński — Warszawa P. Szk. Budownictwa.
12. „ K. Machalski — Katowice.
13. „ Sz. Bogdanowicz — Katowice.
14. „ A. Czyż — Wilno.
15. podpis nieczytelny.

PROTOKÓŁ

Sekcji Głównej Handlowej z dnia 1.11.1935 r.

W dniu 1 listopada 1935 odbyło się w lokalu Państw. Gimnazjum Kupieckiego im. Roeslerów w Warszawie zebranie Delegatów Sekcji Głównej Handlowej. Zebranie zaszczycili swą obecnością pp.: nacz. Jan Chodorowski, wiz. Tatoń A., wiz. Lipa A., wiz. inż. Witkowski, wiz. Koronkiewicz, oraz nacz. z Izby Przem. Handl. w Warszawie J. Chmielewski. Obradom przewodniczył p. dyr. Dr. Wroniewicz Tadeusz z Krakowa.

W czasie obrad wygłoszony został zbiorowy referat, obrazujący stwierdzone i przewidywane trudności przy realizowaniu nowych programów w gimnazjach kupieckich. W referacie podniesiono przedewszystkiem, że ta realizacja połączona jest z koniecznością ponoszenia wielkich kosztów na urządzenie pracowni (handlowej i towaroznawczej), angażowanie instruktorów, odnawianie zapasów towarów, utrzymanie porządku, oświetlenie, opał i t. d. W obecnych czasach, gdy opłaty w szkołach handlowych są znikomo małe, a dużo młodzieży szkoła całkowicie zwalnia od opłat, trudno będzie znaleść odpowiednie środki na przeprowadzenie koniecznych inwestycyj.

Podniesiono następnie, że jak przy programach dotychczasowych nauczyciele przedmiotów handlowych przeważnie teoretyzowali, stawiając szkołę handlową zdala od życia praktycznego, tak przy nowych programach nauczyciele wpadają w drugą ostateczność, mianowicie przechodzą do wykonywania z młodzieżą prawie wyłącznie czynności zręcznościowych, skądinąd ważnych dla kupca, ale bynajmniej nie istotnych dla handlu. Wynika to może z braku podręczników, ale trzeba pamiętać również, że napisanie dobrych podręczników połączone będzie z wielkiemi trudnościami ze względu na nowość i odmienne ujęcie materjału naukowego, niż to było dotychczas.

Zresztą i podręczniki nie zastąpią nauczyciela, który nie będzie odpowiednio przygotowany do swego zadania. Dziś prawie żadna ze szkół akademickich handlowych nie przygotowuje nauczycieli w takim kierunku, w jakim idą nowe programy.

Omawając szczegółowo trudności w poszczególnych przedmiotach stwierdzono nasuwające się trudności przedewszystkiem w następujących przedmiotach:

Organizacja i technika handlu. Ujęcie materjału naukowego jest

radykalnie zmienione w stosunku do dawnego: w pierwszej klasie zwraca się uwagę przedewszystkiem na czynności manualne, potrzebne wprawdzie dla kupca, zachodzi jednak wątpliwość, czy w szkole nauczy się młodzież dobrze wykonywać te czynności, czy ich nie zapomni do ukończenia szkoły, czy w rezultacie kupcy nie będą woleli angażować tańszych sił, mających jedynie szkołę powszechną, niż droższego absolwenta gimnazjum kupieckiego. Co zaś wtedy zrobi ten absolwent, skoro będzie umiał wykonywać jedynie prace sklepowe, a nie będzie znał szerzej zagadnień natury ogólno gospodarczej, nie będzie miał kultury ogólnej i gospodarczej w takim stopniu, jak tego wymaga życie gospodarcze. Zachodzi obawa, że przy nauczaniu tego przedmiotu właśnie nie zwróci się należytej uwagi na to wychowanie gospodarcze i kulturę, gdyż nauczyciel tak będze zaabsorbowany czynnościami zręcznośiowemi, że przeoczy zagadnienia istotne. Dlatego też wysuwa się w związku z tym przedmiotem niesłychanie ważne zagadnienie, czy dla naszego życia jest konieczne przekształcanie wszystkich szkół handlowych na gimnazja kupieckie o pewnej, stosunkowo ciasnej, specjalizacji, czy też raczej potrzebne są szkoły handlowe, mające charakter gospodarczy na szerokiem podłożu ogólno - kształcącem. Ten problem należy bardzo szczegółowo rozważyć, gdyż eksperymenty w tej dziedzinie są niesłychanie kosztowne.

Towaroznawstwo napotyka również na szereg organicznych trudności. Przy realizacji nauczania tego przedmiotu w myśl nowych wymagań programowych — wysuwa się na plan pierwszy bardzo słabe przygotowanie przyrodnicze młodzieży, wstępującej po ukończeniu 6 klas szkoły powszechnej do gimnazjum kupieckiego. Program gimnazjum, biorąc pod uwagę ten fakt, wprowadza wprawdzie w kl. 1 powtórzenie i uzupełnienie tych wiadomości przerodniczych ((chemicznych i fizycznych), lecz właściwe nauczanie tych przedmiotów przesuwa na czas późniejszy — chemję na kl. 2, a fizykę na kl. 3. Tego rodzaju ujęcie sprawy tylko częściowo łagodzi trudności, lecz ich zasadniczo nie usuwa.

Jeżeli program już wprowadza na teren gimnazjum kupieckiego nauczanie chemji i fizyki, i to w zakresie dość obszernym, to należałoby te nauki wprowadzić do kl. 1, jako właściwą i racjonalną podbudowę nauczania towaroznawstwa, a uniknęłoby się łatania trudności przez powtarzanie i uzupełnianie tych wiadomości w kl. 1.

Powstaną również znaczne trudności przy kompletowaniu zbiorów towaroznawczych, które są ilustracją wykładu niezbędną i materjałem ćwiczebnym. Możnaby wprawdzie temu zaradzić przez zorganizowanie centralnej wypożyczalni eksponatów w większych ośrodkach szkolnych, niemożliwe to jest jednak do zrealizowania na prowincji. Musiałaby zatem ta centrala zorganizować wysyłkę tych przedmiotów do szkół prowincjonalnych.

Biorąc pod uwagę obecny brak należytego przygotowania nauczycieli towaroznawstwa, podkreślić należy z całą stanowczością ko-

nieczność dokształcania ich na specjalnie w tym celu zorganizowanych kursach i studjach pedagogicznych. Kursy będą miały na celu uzupełnienie zasadniczych wiadomości z nauk przyrodniczych i towaroznawstwa. Studja natomiast pedagogiczne zwrócą uwagę na należytą metodykę i dydaktykę nauczania tego przedmiotu.

Z żalem swierdzić należy, że istniejące studja pedagogiczne przy Szkole Gównej Handlowej w Warszawie, obok nauczania metodyki i dydaktyki innych przedmiotów, nie uwzględniły w swym dotychczasowym programie dydaktyki i metodyki nauczania towaroznawstwa, tem bardziej, że przedmiot ten obok nauki o handlu jest uważany jako zasadniczy na terenie gimnazjum kupieckiego.

Język polski. Napotykane dotychczas trudności można podzielić na niezależne od programu i na związane z nim. Do pierwszych należy zaliczyć brak odpowiednich podręczników (co zresztą było już omówione i jest ogólną trudnością w naszej szkole), oraz brak podręczników do lektury i nauki o języku, a następnie braki i luki w zbiorach pomocy naukowych, jak ryciny, portrety, lustracje i t. p. Z konieczności więc musimy posługiwać się podręcznikami ze szkół ogólnokształcących.

Dotychczas przerobiony dział czytanek o starożytnej Grecji i Rzymie pozwala na następujące spostrzeżenia: 1) bardziej interesujący jest dla młodzieży rozdział grecki prawdopodobnie ze względu na to, że jest przystępniejszy i porusza tematy o zabarwieniu uczuciowem i treści, żywiej obchodzącej młodzież, niż dział lektury o Rzymie, przesiąknięty pierwiastkiem refleksyjnym; 2) poziom niektórych urywków jest za wysoki na młodzież 1 kl. gimn. kupieckiego: 3) lista lektury uzupełniającej, zatwierdzonej dla gimn. ogólno kształcącego, zawiera utwory, związane ze światem starożytnym, jednak za trudne dla młodzieży gimn. kupieckiego, jak n. p. „Z legend dawnego Egiptu“ B. Prusa, a nawet „Pójdźmy za nim“ Sienkiewicza. Utwory te, czytane wyłącznie w domu, nie dają wyników zadowalających i niektóre ich części muszą być czytane i omawiane powtórnie w szkole. Stąd wniosek, że lista ta dla gimn. kupieckich wymaga pewnej rewizji.

Przewidujemy jednak inne trudności w wykonaniu naszego programu, czy mianowicie przy podziale tego programu na wa koncentry znajdziemy dość czasu na pracę wychowawczą i na wyrobienie należytej kultury u młodzieży, która ma zająć stanowiska w tak ważnym i trudnym zawodzie, jakim jest zawód kupca.

Historja. Program nauki historji w gimnazjum kupieckiem rozłożony został na dwa lata nauczania, chociaż jest bardzo obszerny. Nauczyciel w kl. 1 ma przerobić wprawdzie obrazami, ale materjał, obejmujący starożytny Wschód, Grecję, Rzym, średniowiecze i dzieje nowożytne aż do połowy wieku XVII. W kl. 2 obrazowe traktowanie powinno stopniowo ustępwać pragmatycznemu ujmowaniu materjału, który obejmuje czas od połowy VXII wieku do r. 1914

Jeżeli weźmiemy pod uwagę jakie wyniki należy osiągnąć przy

nauczaniu historji zgodne z programem, to przewidywać należy, że trudno będzie nauczycielowi historji przerobić polecony w programie materjał. Już pierwsze dwa miesiące pracy przy warsztacie wskazują na to; przypuszczamy, że wszędzie w gimnazjach kupieckich obrazami przerobiono mniej więcej starożytny Wschód i Grecję. Pozostaje zatem do przerobienia tyle materjału, że trzebaby nielada wysiłku, specjalnych uzdolnień nauczyciela i uczniów, aby — jeżeli tak można powiedzieć — przepłynąć przez program kl. 1 do końca roku szkolnego. Te same trudności nasuną się przy przerabianiu materjału naukowego w kl. 2.

Oprócz trudności uporania się z obfitym materjałem, być może nasunie się jeszcze i ta trudność w kl. 2, że poziom umysłowy młodzieży gimnazjum kupieckiego (chłopcy do 14 lat) nie będzie mogła ogarnąć i zrozumieć wielu zjawisk życia zbiorowego, o których mówi program. Przytoczymy tu chociażby jeden tytuł z materjału nauczania: „Rozwój życia społecznego i gospodarczego w 19 i 20 wieku, t. j. w okresie kapitalistycznym". Czy wiek młodzieży i jej poziom nie sprawi nam trudnośc przy omawianiu tych spraw?

Wydaje się przeto, że nauka historji nie będzie mogła spełnić w należyty sposób swego zasadniczego celu, a mianowicie nie da dość okazji do wyrobienia w młodzieży kultury ogólnej, która zdaje się kupcowi w jego pracy zawodowej jest potrzebna.

Trudno również mówić o korelacji historji z językiem polskim przy takiem rozłożeniu materjału, gdzie pzerabiane epoki w historji i w literaturze nie pokrywają się. Materjał nauczania w historji jest — jak wiadomo — ujęty w dwa lata, a języka polskiego w cztery lata nauczania.

Nauka o człowieku. W planie nauczania tego działu, wiadomości z dziedziny budowy i czynności ciała ludzkiego są powiązane z higjeną osobistą. Uważamy, że lubo taki układ znakomicie ożywia wykładany temat, jednak nie odpowiada celowości wykładu. Nie można bowiem mówić o czynnościach ruchu i o sportach przy omawianiu budowy kośćca i układu mięśniowego, jeżeli się uprzednio nie zaznajomiło młodzieży z krążeniem krwi, działalnością serca i narządów oddechowych. Działy te mają również wybitny wpływ na czynności ruchowe i ćwiczenia cielesne.

Uważać należy również za wskazane, aby czynności narządów trawienia wyjaśniane były po zaznajomieniu się z krwioobiegiem i aparatem chłonnym, jak to jest w podręcznkach anatomji.

Na zasadzie doświadczenia można stwierdzić, iż opanowanie zasad higjeny będzie dokonane z większą korzyścią dla młodzieży, jeżeli uprzednio dowie się ona o budowie i czynnościach ciała ludzkiego, higjena bowiem wiąże się pośrednio i bezpośrednio nie z oderwaną częścią naszego organizmu, lecz z jego całością.

Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach należałoby potraktować

raczej jako dział odrębny, po przestudjowaniu wszystkich wyżej wymienionych działów.

W zakończeniu referatu postawiono wniosek, który został przyjęty jednogłośnie: Sekcja Główna Handlowa wzywa wszystkich Kolegów, aby przy realizowaniu nowych programów zwracali baczną uwagę na wszelkie napotykane trudności, a swoje spostrzeżenia skrupulatnie notowali w celu zebrania materjału, mogącego służyć za podstawę do ewentualnej rewizji programów z poszczególnych przedmiotów.

Po referacie i sprawozdaniu z działalności Sekcji Głównej Handlowej wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której zabierało głos szereg Kolegów z prowincji i z Warszawy, a między nimi: Dr. Petyniak-Sanecki ze Lwowa, dyr. Wróbel z Płocka, dr. Górniak ze Lwowa, prof. Szwed z Wilna, dyr. Stendig z Krakowa, prof. Borkowski z Poznania, dyr. Hołyński z Siedlec, prof. Szermanówna z Białegostoku, prof. Bobiński z Katowic, dyr. Deimel z Białej. Na zakończenie przemówili p. wiz. Tatoń A., oraz p. nacz. Chodorowski Jan: wyjaśnili oni reg wątpliwości, poruszonych w referacie i w dyskusji. Nacz. Chodorowski stwierdził, że główną troską Rządu jest uzdrowienie handlu. Do tej pracy powołani są również nauczyciele. W pracy tej potrzeba wiary we własne siły i czynnej postawy wobec zamierzeń władz. Musimy urządzać odczyty, kursy dokształcające i t. d.: Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Zawodowych posiada potemu warunki, aby mogło przyczynić się do realizacji tych postulatów.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie prezydjum Sekcji Głównej Handlowej z dotychczasowej działalności i wyrażono mu absolutorjum.

PROTOKÓŁ

posiedzenia delegatek Sekcji Głównej Szkół Zawodowych żeńskich w Warszawie w dniu 1.11.35 r.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie — wybór prezydjum; 2) Odczytanie protokółu poprzedniego zebrania: 3) Sprawozdania z poszczególnych Sekcyj; 4) Wolne wnioski.

Obecnych osób 15.

1. Zebranie zagaiła kol. Bartosikówna, powołując na przewodniczącą kol. Pachońską z Krakowa na sekretarkę kol. Białowiejską z Warszawy i zazanaczając, że choć na zebrania obecne nie został zgłoszony żaden referat, sama dyskusja nad sprawozdaniami może dać okazję do swobodnego wypowiedzenia się zebranych.

2. Kol. Białowiejska oczytuje protokół z poprzedniego zebrania, kol. Bartosikówna wnosi poprawkę do punktu 4, a mianowicie „projekt przegrupowania Sekcji pozostał tylko jedynie projektem. Sekcja Żeńska w Warszawie istnieje, referentką spraw Sekcji Żeńskiej jest w Zarządzie Głównym kol. Bartosikówna, nie urządzano jedynie w roku bieżącym oddzielnych zebrań.

Po wymienieniu tej poprawki protokół został przyjęty.

3. Przystąpiono następnie do sprawozdań z poszczególnych Sekcyj.

Poznań. Sekcja pracuje głównie w kierunku ulepszenia nauki gospodarstwa, opracowany został podręcznik do nauki gospodarstwa i towaroznawstwa. Sekcja, składająca się przeważnie z nauczycielek szkół gospodarczych, wykazuje wydatnie działalność w tym zakresie.

Nowe Miasto. Sekcja dopiero zaczyna się organizowac.

Częstochowa. Sekcja osobna nie istnieje.

Łódź. Sekcja zajmuje się głównie opieką nad pomyślnie rozwijającą się spółdzielnią absolwentek. Organizowane są też wzorowe lekcje, urządzane kursy, jak np. kurs trykotarstwa.

Warszawa. Sekcja żeńska nie podejmuje specjalnych prac — członkinie jej pracowały nad rozwinięciem współpracy z psychotechniką.

Kraków. Na zebraniach Sekcji co miesiąc wygłaszane są referaty, urządzane są też kursy dokształcające i pokazowe lekcje dla instruktorek.

4. Na wniosek kol. Pachońskiej postanowiono odczytać i przedyskutować wnioski Poznania i Krakowa, aby na ogólnem zebraniu przyjąć wobec nich wspólny front.

Wnioski z Poznania dotyczą głównie stanowiska szkół gospodarczych: proponuje się wyodrębnienie szkół, wyodrębnienie lekcyj gospodarstwa od towaroznawstwa, zmniejszenie lat pracy dla nauczycielek tego przedmiotu.

Kraków wysuwa sprawę zaszeregowania nauczycielek zawodu; sprawę przyjmowania absolwentek seminarjum zawodowego do Instytutu Robót ręcznych w Warszawie, sprawę nauczania w szkołach powszechnych robót przez absolwentki tegoż seminarjum.

W dyskusji zabierały głos kol. Pachońska, Bartosikówna, Bogdanowska, Burczanowska. Postanowiono, że niektóre wnioski należy jeszcze przeredagować, w zasadzie jednak powinny być popierane przez delegatki szkół żeńskich. Na wniosek kol. Bartosikówny postanowiono, aby do Komisji wnioskowej weszła kol. Pachońska.

Na tem zebranie zakończono.

PROTOKÓŁ

Posiedzenia Deleg. Sekcji Instruktorów w dn. 1. XI. 1935 r.

Zagaił zebranie przewodniczący Sekcji Głównej Instruktorów kol. Dobrankiewicz i wręczył Księgę pamiątkową za 25-lecie pracy instruktorskiej kol. Podmiotkowi F., następnie zaprosił na przewodniczącego kol. Wankiewicza z Poznania, co zebranie jednogłośnie potwierdziło. Sekretarzował kol. Mickiewicz Wł. z Warszawy.

Następnie kol. Dobrankiewicz złożył zebranym sprawozdanie z prac Sekcji Głównej Instruktorów odczytując artykuł z „Głosu Szkoły Zawodowej" i artykuł z tygodnika „Rzemiosło" organu Izb Rzemieślniczych Nr. 28 z dn. 14. VII — 35 r. w sprawie instruktorów szkół zawodowych, przyczem wygłosił bardzo obszerne dane, co zostało zrobione i program na przyszłość.

Następnie przewodniczący kol. Wankiewicz odczytał 2 wnioski, zgłoszone przez sekcje instruktorów w Poznaniu co zebrani po pewnych poprawkach przyjęli w treści następującej:

1) Instruktorzy szkół zawodowych domagają się kategorycznie wydania w najbliższym czasie rozporządzenia wykonawczego ustawy o ich kwalifikacjach zawodowych i umożliwienia w ten sposób przejścia całego szeregu instruktorów kontraktowych na stanowiska etatowe i usunięcie niepewnego jutra.

2) Instruktorzy będący na swych stanowiskach od całego szeregu lat istnienia polskich szkół zawodowych niewątpliwie w wielkiej mierze przyczynili się do rozbudowy tegoż szkolnictwa jak i do wyszkolenia młodego narybku instruktorskiego, który uchodzi według obecnej oceny fachowej (brak ustawy) za posiadającego dostateczne kwalifikacje zawodowe: — ci instruktorzy winni być uznani za posiadających pełne kwalifikacje.

3) Sekcja instruktorów wnosi o uchwalenie przez Walny Zjazd Delegatów powyższych wniosków oraz przedłożenia ich właściwym władzom szkolnym.

Kol. Jędrzej poruszył sprawę rocznej nauki w celu zyskania prawa nauczania. Wywiązała się dyskusja pomiędzy przewodniczącym a zebranymi, która wyjaśniła sprawę nauczania.

Kol. Socha poruszył sprawę wynagrodzeń za ferje letnie i nazwy instruktor czy nauczyciel rzemiosła.

W odpowiedzi kol. Dobrankiewicz wyjaśnił, że sprawa wynagrodzeń już jest w fazie załatwienia, t. zn. że zgłoszono to jako memorjał do Ministerstwa Wyznań Rel. i O. P., a co do tytułu to ma wiadomości, że już nastąpi okólnik o kwalifikacjach nauczycieli i instruktorów gdzie będzie dokładnie określone, jakie nazwy będą przysługiwać.

Zebranych było 16 delegatów i o godz. 18 m. 30 zebranie się zakończyło.

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA

Komunikaty Zarządu Głównego.

19) Na posiedzeniu z dnia 7. XI. b. r. ukonstytuował się Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego, jak następuje: prezes inż. **Z. Kuczyński,** wiceprezes kol. **A. Bieniek,** skarbnik dyr. **St. Kocot,** sekretarz kol. **S. Zgorzelski,** zast. sekretarza p. **D. Milkuszycówna,** Sekcja Gł. Handlowa — kol. **A. Bieniek,** reprezentanci Sekcji Gł. Technicznej w Katowicach na Warszawę: inż. **St. Kluźniak;** inż. **B. Zielowski** oraz inż. **W. Czerwiński.** Sekcja Szkół żeńskich p. **Wanda Białowiejska.**

20) Kwitujemy z odbioru następujących **składek:** Zakopane 23,08, Tarnopol 17.—, N. Miasto/Pilica 3.—, Wilno 209.—, Rybnik 410.—, Skałka k. Olkusza 23.50, Cieszyn 144.—, Bielsko - Biała 412.20, Suwałki 8.—, Sambor 23.10, Przemyśl 13.—, Tarnów 23.—, Toruń 39.50, Leszno 44.80, Płock 15.—, Król. Huta 39.—.

21) Wskutek inicjatywy Zrzeszenia Nauczycieli Szkół Gospodarstwa Wiejskiego odbyła się w dniu 2.11.35. konferencja porozumiewawcza przedstawicieli T. N. S. W., Zrzeszenia N. S. G. W., Stowarzyszenia N. S. Z. i Stowarzyszenia Ch. Nar. N. S. Powsz. w Warszawie. Zaproszony Związek Nauczycielstwa Polskiego przedstawiciela swego nie przysłał.

Konferencja pod przewodnictwem kol. Turbowskiego (S. N. S. G. W.) wyraziła jednomyślnie pogląd, iż pożądane jest utworzenie unji Stowarzyszeń nauczycielskich przy zachowaniu odrębności organizacyjnej i ideowej poszczególnych Stowarzyszeń. Celem unji byłoby; 1) obrona wspólnych interesów zawodowych, 2) wzajemne korzystanie z organizacji pomocy koleżeńskiej zrzeszonych Stowarzyszeń (domy wycieczkowe itp.).

W wyniku uchwał tej pierwszej konferencji odbyło się drugie zebranie tychże organizacyj w dniu 12.11.35. Na tem zebraniu przyjęto zasadnicze tezy do projektowanego regulaminu. Regulamin przewidywałby wspólną reprezentację równorzędnych Stowarzyszeń, której przewodnictwo należałoby kolejno do zrzeszonych Stowarzyszeń. Zebrania tych komisyj reprezentacyjnych odbywałyby się kolejno w lokalach poszczególnych Stowarzyszeń przynajmniej co pół roku, a uchwały zapadaćby musiały jednogłośnie.

Projekt regulaminu poddany zostanie szczegółowej dyskusji na następnem zebraniu porozumiewawczem w dniu 26.11.35., poczem zostanie przedłożony zarządom Stowarzyszeń do aprobaty.

22) Zarz. Gł. posi Zarządy Kół **o zwrot niepotrzebnych N-rów z dawniejszych roczników „Głosu“** celem przesłania ich nowym Kołom aby mogły skompletować braki w rocznikach. W szczególności sprawa ta jest ważna dla Zarządu Okręgu Śląskiego. Przy tej sposobności

prosi Z. Gł. o nadesłanie przez Zarządy Kół dokładnych list z podaniem ilości i ich nazwisk, którym należy wysyłać „Głos“. Ma to na celu uniknięcie marnowania nadkompletowych egzemplarzy, wysyłanych do poszczególnych Kół.

„Normy Płac i Wpisów“ — układem zbiorowym.

Wzorem lat poprzednich Ministerstwo Opieki Społecznej pismem z dnia 17 października 1935 r. Nr. Pp. 4/1 poświadczyło, iż „Warunki umów o pracę, oraz normy płac i wpisów dla prywatnych i społecznych szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, zakładów kształcenia nauczycieli oraz szkół powszechnych na rok szkolny 1935/36 nie są sprzeczne z obowiązującemi prawami“.

W ten sposób „Normy“ uznane zostały za układ zbiorowy i, zgodnie z brzmieniem art. 445 „Kodeksu Zobowiązań“, postanowienia tego układu dotyczą wyłącznie członków organizacyj nauczycielskich, będących stroną przy zawieraniu układu zbiorowego, a więc reprezentowanych w Międzystowarzyszeniowej Komisji Nom. Natomiast nauczyciele niestowarzyszeni, chodzący luzem, z dobrodziejstwa „Norm korzystać nie mogą, a w razie sporu przysługuje im jedynie — na zasadzie art. VIII przepisów, wprowadzających „Kodeks Zobowiązań“ — możność powoływania się na „zwyczaj“, którego istnienia muszą każdorazowo dowodzić i którego uznanie zależy wyłącznie od sądu.

Z Sekcji Handlowej w Krakowie.

Dnia 26 października b. r. odbyła Sekcja Handlowa Krakowskiego Koła Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych w Polsce doroczne walne zebranie w lokalu Żydowskiej Szkoły Handlowej w Krakowie. Przewodniczący sekcji Dyr. Dr. Cholewa złożył, po odczytaniu i przyjęciu protokółu z zebrania zeszłorocznego, szczegółowe sprawozdanie z działalności sekcji za ubiegłą kadencję. W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos Dyr. Dr. Stendig i Prof. Piątkowski, poczem wybrano nowy wydział sekcji w następującym składzie: Dr. Cholewa, Dr. Stendig, Dr. Piątkowski, Prof. Helena Kubaty, Dyr. Scheuer i Dyr. Olesiówna. Zarezerwowano miejsca dla delegatów poszczególnych zakładów, niereprezentowanych dotąd w zarządzie sekcji. Po wyborach odbyła się szczegółowa dyskusja nad wnioskami metodycznemi, pedagogicznemi i organizacyjnemi i dyrektywami dla delegatów na Walny Zjazd Stowarzyszenia N. S. Z. w Warszawie (1, 2.XI), na który wybrano i postanowiono wysłać, Dra Wroniewicza, Dra Stendiga i Dra Cholewę, dyrektorów szkół i Prof. H. Kubatówną. Przyjęto wnioski Dyr. Stendiga, Dyr. Cholewy, drów Piątkowskiego i Mandelbauma i Mgra Nattla. Następnie wygłosił Dyr. Dr Stendig wyczerpujący, żywy, barwny i niezwykle interesujący odczt pt. „Polska a Palestyna, ilustrowany wystawą handlowych eksponatów palestyńskich i zbiorem książek o nowej Palestynie.

SZKOLNICTWO DOKSZTAŁCAJĄCE PRZEMYSŁOWE ŻEŃSKIE.

Dn. 4.X.35 odbyła się **Konferencja dla nauczycielek rysunków** w żeńskich szkołach dokształcających krawiecko-bieliźniarskich. — Program jej obejmował: 1) referat p.wiz. Zbyszewskiej pt. „Uwagi na temat programu i metodyki rysunków w szkole dokształcającej krawiecko - bieliźniarskiej" — oraz 2) pokaz metodyczny rysunków.

Tezy referatu przedstawiają się w najogólniejszych zarysach następująco: 1) Nauczanie rysunków w Szkole Krawiecko - bieliźniarskiej ma na celu: a) usprawnienie techniczne (wyrobienie pewności ręki i oka); b) wyrobienie umiejętności posługiwania się środkami plastycznemi; c) rozbudzenie, rozwinięcie samodzielności wypowiadania się w formie i w kształcie; d) zaszczepienie ogólnej kultury estetycznej. 2) Dla zrealizowania powyższych celów koniecznie jest stosowanie różnorodnych ćwiczeń. Ćwiczenia te obejmują grupy następujące: ćwiczenia kreślarskie; odręczne; kolorystyczne; plastyczne i budowy ornamentu. 3. Jako jeden z typów ćwiczeń kolorystycznych i plastycznych stosować należy ćwiczenia konfekcyjne. 4. W nauczaniu rysunków należy uwzględnić elementy nauki o ubiorach.

Streszczenie referatu można nabyć w administracji Kursów Korespondencyjnych mieszczących się w lokalu Państw. Szkoły Przemysłowej Żeńskiej (ul. Górnośląska 31). W tymże lokalu dostępny jest stały pokaz metodyczny rysunków w poniedziałki i wtorki w godzinach 10 — 15 i w soboty w godz. 10 — 13.

Jak słychać, Konferencja powyższa otwiera cykl konferencyj programowo - metodycznych w zakresie poszczególnych przedmiotów nauczania w żeńskich szkołach dokształcających zawodowych.

I. L.

DR. STEFAN GÓRNIAK — LWÓW.

Z DZIAŁALNOŚCI OGNISKA WSPÓŁPRACY KOMERCJALISTÓW WE LWOWIE

Ognisko powstało w czerwcu bieżącego roku przy Państwowej Szkole Ekonomiczno - Handlowej.

Głównem zadaniem Ogniska jest współpraca nauczycieli szkół handlowych Okręgu Szkolnego Lwowskiego w kierunku realizacji praktycznego i skutecznego nauczania w szkołach handlowych, zbliżenie tych szkół do życia i utrzymywanie bliskiego kontaktu ze sferami gospodarczemi. Zamierzenia te idą po myśli dążeń Ministerstwa W. R. i O. P., uwidaczniających się w celowej reorganizacji ustroju, nauczania i celów szkolnictwa handlowego.

Poza lwowskiemi szkołami handlowemi do Ogniska zgłosiły swój akces także szkoły trzech województw południowo - wschodnich, n na-

wet niektóre zakłady z poza okręgu lwowskiego. Ognisko wydaje biuletyn redagowany przez prof. Ehrlicha. Jest to organ informujący o pracy na terenie Ogniska oraz ważnych dla jego celów poczynaniach władz i publikacjach. Biuletyny ukazują się co miesiąc. Członkowie Ogniska, w szczególności miejscowi, odbywają co miesiąc zebrania dyskusyjne na tematy związane z nauczaniem przedmiotów komercyjnych.

Ponieważ przygotowanie młodzieży szkół handlowych do pracy praktycznej musi się oprzeć przedewszystkiem o warunki regjonu, w jakim głównie młodzież ta znajdzie zatrudnienie, okoliczność ta nakazuje oparcie się w materjale nauczania głównie na właściwościach regjonu gospodarczego, w jakiem znajdują się szkoły handlowe poszczególnych okręgów. Zdając sobie sprawę z ważności tych zagadnień Kierownictwo Ogniska zaprojektowało wydanie drukiem prac, ujmujących strukturę życia gospodarczego Małopolski Wschodniej.

W tym celu wyłoniona została Komisja dla planowania i oceny pzedłożonych prac. W skład komisji weszli: Dyr. K. Petyniak - Sanecki, Dr. Hoszowski, Dyr. Jasiński, Inż. Hornung, Dr. Górniak, Prof. Ehrlich, Dyr. Mr. Skut, Dr. Tatarczuk.

Na zebraniu tej Komisji omówiono metody badań oraz stronę techniczną opracowań. Postanowiono, że najbliższemi opracowaniami będą Prof. Wójcik: „Organizacja handlu owocami“, Inż. Gilowski: „Organizacja handlu grzybami“, Prof. Paczosy: „Cenzus wykształcenia kupców okręgu Lwowskiego Izby Przemysłowo - Handlowej“, Prof. Ehrlich: „Handel skórami“.

Ponieważ prace te będą niewątpliwie ważnem źródłem informacyjnem dla sfer i organizacyj gospodarczych, a nietylko pomocą w nauczaniu przedmiotów handlowych, Ognisko spodziewa się pełnego poparcia tych organizacyj zarówno w kierunku udzielania pomocy autorom przy gromadzeniu potrzebnych materjałów, jak również finansowania wydawnictw.

Z ważniejszych zadań Ogniska wymienić należy: możliwość hospitowania przez członków lekcyj organizacji i techniki handlu w P. I. E. H., komunikowanie członkom ważniejszych zmian ustawowych z dziedziny gospodarczej, informowanie o nowych aktualnych wydawnictwach, ułatwianie członkom dostępu do źródeł dla prac naukowych. ułatwienia przy zakupach pomocy naukowych, organizowanie lekcyj pokazowych, organizowanie odczytów na tematy z praktycznych zagadnień nauk handlowych i nauczania, wymiana pomocy szkolnych (np. tematów do księgowania) i t. d. Szczegóły w tym względzie podaje biuletyn Nr. 1.

Wydany przez Ognisko we wrześniu b. r. biuletyn Nr. 2 zawiera: kilka informacyj o kursie dla nauczycieli szkół handlowych, odbytym w Warszawie w czerwcu 1935 r., streszczenie referatu kol. Ehrlicha, wygłoszonego na zebraniu Ogniska w sprawie potrzeby badań gospodarczego regjonu Małop. Wsch., D-ra E Belohlavka opracowanie usta-

wodawstwa z dziedziny gospodarczej za rok 1935, L. Paszka temat Nr. 1, recenzje, komunikaty kierownictwa Ogniska i redakcji biuletynu.

Z końcem października wyszedł biuletyn Nr. 3 o następującej treści: 1. przygotowanie do prac badawczych nad regjonem gosp. Małop. Wsch., 2. E. Mursnelotein: o praktyczne ujęcie i korelację przedmiotów komercjalnych wraz z wzorem kartoteki dla ewidencji zmian gospodarczych, 3. Dr. R. Belohlavek: z dziedziny ustawodawstwa gospodarczego, 4. L. Paszek: temat II., 5. książki godne polecenia, 6. komunikaty.

Członkami ogniska są szkoły handlowe, które opłacają na jego cele zł. 10 miesięcznie. Ponieważ szkoły handlowe innych okręgów pragną również utrzymywać kontakt z Ogniskiem, jakkolwiek nie mogą z natury rzeczy korzystać zeń w takim stopniu, jak szkoły okręgu lwowskiego, dla których ognisko powstało, umożliwia się szkołom innych Okręgów współpracę z Ogniskiem i otrzymywanie biuletynu za opłatą zł. 20 do zł. 50 rocznie, jako członkom - prenumeratorom. Nauczyciele szkół, należących do Ogniska, mogą nabywać dodatkowe egzemplarze biuletynu (po 50 groszy).

W ten sposób Ognisko rozpoczęło realizować szereg punktów objętych programem jego działań. Jestem przekonany, że wzrastająca liczba współpracowników Ogniska pozwoli w niedługim czasie objąć całokształt jego zadań, jeśli również środki materjalne, w niektórych działach niezbędne, będą odpowiednio narastać.

Z NOWYCH WYDAWNICTW

Józef Weber. Inżynier - Technolog: **Zarys kowalstwa i obróbki termicznej.** Łódź. 1935, wydane z zasiłku Izby Przemysłowo - Handlowej w Łodzi. Skład główny w Księgarni Technicznej w Warszawie, ul. Czackiego Nr. 3/5.

Uboga literatura podręcznikowa z dziedziny kowalstwa została wzbogacona nową, dobrą książką. Autor jako doświadczony inżynier i nauczyciel w jednej osobie, ujął cały materjał naukowo-zawodowy przystępnie, zachowując metodyczność i zwięzłość tematów. W początkowym rozdziale o badaniach własności metali, spotykamy się z opisem badań pręta na rozciąganie, udarność, zmęczenie i twardość. Próby technologiczne obejmują zginanie i skręcanie oraz badanie plastyczności i ciągliwości (próba kucia). Dział ten kończy się wzmianką o badaniach rur kotłowych, blach cienkich na wytłaczanie, oraz badaniach mikroskopowych.

W rozdziale drugim obok opisania wpływu różnych czynników na własności stali umieszczona jest ciekawa tablica orjentacyjna obrazująca własności stali węglowych, sposobów ich obróbki, i niektóre wypadki ich zastosowania.

Przy obróbce termicznej w rozdziale trzecim opisane są przyrządy do mierzenia temperatur, oraz procesy wyżarzania, hartowania, odpuszczania, nawęglowania i azotowania. Cały rozdział o nagrzewaniu wsadu poprzedzony opisem paliwa, wyjaśniają schematyczne rysunki ognisk i pieców do nagrzewania. Przy opisie narzędzi kowalskich podana jest tablica z rysunkami i nazwami tych narzędzi. Operacje kowalskie, przykłady ręcznych robót kowalskich oraz nadawanie kształtów zapomocą przyrządów objaśnione są dobremi rysunkami.

Ostatnie dwa rozdziały poświęcone są młotom i prasom. Opisano i objaśniono rysunkami następujące młoty mechaniczne· frykcyjne, sprężynowe, powietrzne (pneumatyczne) i parowe. Kucie w matrycach, budowa i sposób wykonania matryc, oraz opis maszyn kowalskich wprowadzają czytelnika w dziedzinę masowego wykonywania wyrobów.

W ostatnim rozdziale o prasach opisane są prasy: hydrauliczna, hydrauliczno - parowa, mimośrodowa, wrzecionowa, i korbowa do tłoczenia naczyń z cienkiej blachy. Wszystkie opisy objaśnione dobremi rysunkami.

Na końcu książki autor podaje przykład samodzielnego rozwiązania kucia przez uczniów.

W dziedzinie języka zauważono następujące usterki stylowe: Na str. 77 jest: „W generatorze paliwo załadowuje się do skrzyni C mającej podwójne zamknięcie dla ochrony od **trujących gazów robotników** obsługujących generator..." a powinno być: „dla ochrony robotników przed trującemi gazami...". Na str. 102 są „Klocki żeliwne odpowiednio wystrugane i zmocowane **na odległości siebie równej grubości** półki kontownika"... zamiast: „klocki żeliwne odpowiednio wystrugane i zmocowane na odległość równą grubości półki kontownika". Na str. 171 jest: „W każdym przykładzie należy zadać się dokładnemi wymiarami wyrobu gotowego i rozwiązać pytanie", a lepiej będzie gdy: „W każdym przykładzie uczeń postawi dokładne wymiary wyrobu gotowego i rozwiąże pytanie".

Te drobne usterki nie obniżają jednak wartości książki. Z pożytkiem weźmie ją do ręki zarówno uczeń jak i nauczyciel. Każda bibljoteka szkolna powinna tę książkę posiadać.

Wydana na dobrym papierze, z dużą ilością, w jednakowym stylu wykonanych rysunków, stanowi wzór tego rodzaju wydawnictw.

inż. Kazimierz Wolski.

Wydawca: Zarząd Główny Stow. Nauczycieli Szk. Zawodowych.

Redaguje: Komitet Redakcyjny. Redaktor nacz. i odpow. **K. Wróblewski.**

ADRES REDAKCJI I ZARZĄDU GŁÓWNEGO:

Warszawa, Żórawia 9 m. 5, tel. 9-86-88.

Druk. „ZAWODOWA", Z. Winkler, Długa 30, tel. 11.53-01.